

Materiały

POLONIA W NIEMCZECH W OPINII PRASY POLSKIEJ I NIEMIECKIEJ

Sprawa polskiej mniejszości narodowej w Niemczech, Polaków posiadających obywatelstwo niemieckie czy też Polonii w RFN stała się w latach 2009-2011 przedmiotem kontrowersji w relacjach polsko-niemieckich. Głównymi obszarami sporu okazały się kwestia nauczania języka polskiego w Niemczech, przywrócenia statusu mniejszości polskiej, a także przyznania odszkodowań za prześladowanie i śmierć około 2 tys. działaczy i członków mniejszości polskiej w Niemczech, dokonanych przez III Rzeszę w czasie II wojny światowej oraz ich rehabilitacja.

Kwestie te znalazły swoje odzwierciedlenie na łamach prasy (dzienników i czasopism) ukazujących się w obu krajach. Analizie poddano dzienniki opinio-twórcze o zasięgu ogólnopolskim, takie jak: „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”, „Nasz Dziennik”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Die Welt”, „Süddeutsche Zeitung”. Zapoznano się z publikacjami zamieszczonymi w następujących tygodnikach: „Polityka”, „Newsweek”, „Angora” oraz „Der Spiegel” i „Junge Freiheit”. Uwzględniono doniesienia prasowe, korespondencje, wywiady lub analizy. Stali korespondenci zagraniczni poszczególnych gazet, tacy jak np. Piotr Jendroszczyk („Rzeczpospolita”), Waldemar Maszewski („Nasz Dziennik”), Bartosz Wieliński („Gazeta Wyborcza”) czy Konrad Schuller („Frankfurter Allgemeine Zeitung”) poświęcali wiele uwagi tej problematyce. Głos zabierali działacze polskiej mniejszości. Swoje opinie prezentowali także politycy, naukowcy i komentatorzy.

Ważnym impulsem do podjęcia w 2009 r. przez działaczy polskich organizacji w Niemczech problemów Polonii była 70. rocznica wybuchu II wojny światowej oraz perspektywa zbliżającej się dwudziestej rocznicy Traktatu między Polską a Niemcami o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisanego w dniu 17 czerwca 1991 r.

Największe zainteresowanie problematyką niemieckich Polaków przypadało na lata 2009-2011. Podzielić je można na dwa zasadnicze okresy: artykułowania i propagowania postulatów wobec władz niemieckich (2009-2010) oraz polsko-niemieckich rozmów międzyrządowych (2010-2011).

FAZA ARTYKUŁOWANIA
I PROPAGOWANIA POSTULATÓW ŚRODOWISK POLONIJNYCH
WOBEC WŁADZ NIEMIECKICH (2009-2010)

Polacy, osoby polskiego pochodzenia oraz osoby polskojęzyczne, które określa się często ogólnym pojęciem Polonia, żyjące w Niemczech stanowią niezwykle zróżnicowaną społeczność¹. Raport przygotowany przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wskazuje, że we współczesnych Niemczech zamieszkuje szacunkowo ok. dwa miliony Polaków, osób pochodzenia polskiego i osób wywodzących się z Polski, z czego ok. 1/5 to najnowsza (napływowa) migracja zarobkowa przybyła po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r.² Na podstawie niemieckich badań statystycznych, które od 2005 r. uwzględniają naturalizowanych cudzoziemców i ich dzieci, można oszacować grupę osób z tzw. polskim kontekstem migracyjnym na ok. 1,5-1,6 mln. W tej liczbie znajduje się jedynie 638 tys. osób polskiego pochodzenia, które do tego się przynajmniej w tym potomkowie „starej” Polonii sprzed 1939 r., którzy będąc niemieckimi obywatelami posiadali status uznanej mniejszości narodowej w Niemczech. Pod względem liczebności grupa polska w Niemczech ustępuje jedynie tureckiej oraz grupie osób przybyłych z obszarów byłego ZSRR. W RFN działa obecnie około 900 różnych organizacji polonijnych głównie o zasięgu regionalnym, skupionych m.in. w Konwencie Organizacji Polskich w Niemczech³.

24 sierpnia 2009 r. berliński adwokat Stefan Hamburga w imieniu organizacji polonijnych wystosował do kanclerz Niemiec Angeli Merkel pismo, w którym zaapelował „o zainicjowanie uchwalenia ustawy w sprawie rozporządzenia z dnia 27 lutego 1940 r. i stwierdzenia jego nieważności”. Rozporządzenie to (z mocą ustawy) Rady Ministrów Obrony Rzeszy, podpisane przez Hermanna Göringa, skutkowało rozwiązaniem organizacji polonijnych, konfiskatą majątku oraz zakazem ich działalności. Gdyby doszło do unieważnienia tego rozporządzenia, wówczas mogłoby to doprowadzić do uznania ciągłości istnienia mniejszości polskiej w Niemczech, która to legitymowała się takim statusem w okresie międzywojennym.

Wspomniane pismo spotkało się z szerokim rezonansem w Polsce. Już 28 sierpnia 2009 r. ówczesny prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Maciej Płażyński wystosował w tej sprawie list do kanclerz Niemiec oraz do premiera Donalda Tuska. Popierając uwagi S. Hamburga, wysunął jednocześnie postulat zwrotu zagrabionego majątku polskich organizacji w latach II wojny światowej oraz zadośćuczynienia dla działaczy polonijnych, którzy trafili do obozów koncentracyjnych⁴.

¹ Por. G. Janusz, *Polonia w Republice Federalnej Niemiec*, Lublin 1990; A. Sakson, *Uczestnictwo w życiu społecznym*, w: *Być Polakiem w Niemczech*, A. Wolff-Powęska, E. Schulz (red.), Poznań 2000, s. 397-408.

² *Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2009*, Warszawa 2009, s. 177-185.

³ Por. S. Nagel, *Zwischen zwei Welten. Kulturelle Strukturen der polnischsprachigen Bevölkerung in Deutschland. Analyse und Empfehlungen*, „ifa Dokumente” nr 1, 2009, s. 20-22; M. Nowosielski, *Growth and decline – the situation of Polish immigrant organizations in Germany*, w: *(Post)transformational Migration. Inequalities, Welfare State and Horizontal Mobility*, M. Nowak, M. Nowosielski, Frankfurt am Main 2011, s. 201-224.

⁴ Szerzej na temat okoliczności powstania listu S. Hamburga oraz M. Płażyńskiego, por. K. Rak, *Sytuacja polskiej mniejszości narodowej w Niemczech*, Warszawa 2011, s. 34-36.

Kwestiami tymi w trybie pilnym zajęła się Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą na posiedzeniu w dniu 24 września 2009 r.⁵ W sprawie „podjęcia negocjacji w celu uchylenia hitlerowskiego rozporządzenia likwidującego prawa mniejszości Polaków w Niemczech” 27 sierpnia 2009 r.⁶ interpelację poselską złożyła Gabriela Masłowska (PiS) z Lublina. Odpowiedzi na tę interpelację udzielił 25 września 2009 r. na ręce marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego, sekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jan Borkowski. W piśmie tym czytamy m.in., iż: „należy stwierdzić, że rozporządzenie z 27 lutego 1940 r. przestało obowiązywać najpóźniej wraz z uchwaleniem ustawy zasadniczej RFN w 1949 roku, a brak formalnego uchylenia rozporządzenia nie wpłynął na sytuację prawną Polaków w RFN po 1945 roku”. W sprawie tej pismo do premiera RP w dniu 10 września 2009 r. przesłała także senator PiS Dorota Arciszewska-Mielewczyk z Gdyni⁷. W odpowiedzi sekretarz stanu J. Borkowski stwierdził w liście z dnia 14 października 2009 r., iż MSZ

„prowadzi działania zmierzające do ustalenia w drodze ekspertyzy prawnej:

- sukcesora organizacji polskiej mniejszości narodowej w RFN z okresu przed wydaniem w dniu 27 lutego 1940 r. rozporządzenia Rady Ministrów na rzecz obrony III Rzeszy;
- możliwości odszkodowawczych ewentualnego sukcesora polskich organizacji mniejszościowych w RFN z okresu przed ich rozwiązaniem na podstawie ww. rozporządzenia;
- adresata roszczeń;
- drogi prawnej roszczeń w RFN zważając na fakt, że sprawa dot. obywateli niemieckich;
- przedmiotu roszczeń – wskazania możliwości oszacowania stanu mienia do zwrotu”.

Elke Schad z Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości (referat IV A3) w piśmie z dnia 13 października 2009 r. ustosunkowała się do listu S. Hambury do kanclerz A. Merkel, stwierdzając, iż rozporządzenie podpisane przez H. Göringa nie może być uchylone, bowiem „dawno stało się nieważne”, gdyż „ustawy nazistowskiego reżimu w chwili uchwalenia ustawy zasadniczej stały się nieważne, o ile ich treść pozostawała w sprzeczności z ustawą zasadniczą, a w szczególności, gdy były one niezgodne z podstawami prawnymi i podstawowymi zasadami demokratycznego porządku konstytucyjnego Republiki Federalnej Niemiec”.

Przedstawiona chronologia wydarzeń z jesieni 2009 r. stała się punktem wyjścia do wielu artykułów publikowanych w analizowanych dziennikach i czasopismach w Polsce i w Niemczech.

25 sierpnia 2009 r. na łamach „Rzeczpospolitej” ukazał się artykuł Piotra Cywińskiego, który przedstawia okoliczności powstania listu Polonii do kanclerz A. Merkel oraz omawia główne postulaty tam zawarte⁸.

⁵ Biuletyn z posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą nr 46, Nr 2771/VI kad. 24.09.2009, Kancelaria Sejmu, Biuro Komisji Sejmowych, Warszawa 2009. Por. A. Sakson, *Polonia i emigracja w Niemczech w XX w. i na początku XXI w. – wybrane problemy*, „Przegląd Polsko-Polonijny” nr 1, 2011, s. 155-156.

⁶ Interpelacja Poselska Poseł na Sejm Rzeczpospolitej Polskiej Gabrieli Masłowskiej z dnia 27 sierpnia 2009 r. oraz pismo do Donalda Tuska Premiera Rządu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 27 sierpnia 2009 r.

⁷ Pismo nr 229/10/09 z dnia 10 września 2009 r. skierowane do premiera RP oraz odpowiedź sekretarza stanu w MSZ Jana Borkowskiego z dnia 14 października 2009 r. (DWP 2011-93-09).

⁸ P. Cywiński, *Walka o symbole złączyła Polaków w Niemczech. Apel do Angeli Merkel. To pierwsza od lat wspólna inicjatywa organizacji polonijnych w Niemczech*, „Rzeczpospolita” (dalej: Rz), 23.08.2009, s. A4.

Uzupełnieniem tego tekstu był wywiad z S. Hamburgą, który m.in. zauważył, że „Organizacje polskie w RFN czują się marginalizowane, i to wszystkie, bez względu na ich proveniencję” oraz tłumaczenie na język polski listu do A. Merkel⁹.

Waldemar Maszewski, korespondent „Naszego Dziennika” w Niemczech w artykule z 13 października 2009 r. przedstawił krytyczne stanowisko działaczy polonijnych wobec odpowiedzi J. Borkowskiego z MSZ na interpelację posłanki G. Masłowskiej. Zauważa on, iż:

„Dla Polonii jest to zdecydowanie błędne podejście. Po pierwsze, w swoim apelu do kanclerz Niemiec Angeli Merkel oczekiwała ona nie tylko czysto prawnego rozwiązania, ale przede wszystkim pokazania Polakom symbolicznego gestu, jakim byłoby anulowanie tak haniebnych rozporządzeń. Po drugie, zdaniem przedstawicieli Polonii, również z prawnego punktu widzenia nie wszystko jest tak do końca jasne, jak interpretują przedstawiciele MSZ. – Gdyby tak było i po prostu wszystkie rozporządzenia III Rzeszy straciłyby moc prawną, to automatycznie powinien zostać w całości przywrócony stan prawny sprzed wojny, czyli Polacy powinni ponownie mieć status mniejszości narodowej, a przecież go nie mają – przypomniał w rozmowie z ‘Naszym Dziennikiem’ Marek Wójcicki, przewodniczący Związku Polaków w Niemczech ‘Rodło’. Jego zdaniem, najważniejszym aspektem apelu Polonii do niemieckiej kanclerz było skłonienie jej do symbolicznego gestu wobec Polaków. Wójcicki przypomniał, że przecież niemiecki parlament we wrześniu wykonał taki symboliczny gest w stosunku do niemieckich zdrajców, kiedy w ustawie zrehabilitował grupę niemieckich żołnierzy z czasów II wojny, skazanych na śmierć w czasach hitlerowskich.

(...) Podobną opinię wyraził także inny działacz polonijny i jednocześnie jeden z sygnatariuszy apelu do kanclerz, Aleksander Zając, który w rozmowie z nami stwierdził, że polskie MSZ zdecydowanie i niepotrzebnie wyszło przed szereg ze swoim listem. (...) polskiej mniejszości należy się rehabilitacja, przynajmniej moralna – powiedział Zając, dodając, że „Polonusi” odnoszą wrażenie, iż polska dyplomacja w ogóle nie zrozumiała ich intencji w kwestii apelu do kanclerz o anulowanie rozporządzenia Göringa z 1940 roku”¹⁰.

W podobnym tonie utrzymane były dwie inne informacje opublikowane w październiku 2010 r.¹¹

Istotnym impulsem do działania na rzecz uzyskania szerszych praw przez Polonię w Niemczech okazał się artykuł Piotra Jendroszczyka, korespondenta „Rzeczpospolitej” w Niemczech o potrzebie specjalnej deklaracji, która mogłaby uaktualnić polsko-niemieckie porozumienie z 1991 r.

„Jak dowiaduje się ‘Rz’, nieformalne konsultacje w sprawie deklaracji do traktatu polsko-niemieckiego miałyby się rozpocząć w trakcie planowanej przez Instytut Zachodni w lutym przyszłego roku konferencji naukowej z okazji 70. rocznicy podpisania przez Hermanna Göringa rozporządzenia rozwiązującego polskie stowarzyszenia w Niemczech i nakazującego konfiskatę ich mienia. Jak zapewnia niemiecki rząd, rozporządzenie to zostało uchylone postanowieniami obecnej konstytucji RFN. Jednak jego skutki są odczuwalne do dziś”.

⁹ *Naprawić błędy sprzed lat. Rozmowa.* Stefan Hamburga, adwokat. Rozmawiał Piotr Cywiński, Rz 25.08.2009, s. A5.

¹⁰ W. Maszewski, *Poczdami i konstytucją nie wystarczą. Polskie MSZ nie rozumie symbolicznego znaczenia anulowania nazistowskich dekretów*, „Nasz Dziennik” (dalej: NDz) 13.10.2009, s. 11.

¹¹ *Bój o status Polaków*, Rz 16.10.2009, www.rp.pl; *Niemieckie „nie” dla mniejszości polskiej*, Rz 19.10.2009, www.rp.pl.

Według Jendroszczyka okazją do powrotu do dyskusji o prawach Polaków w Niemczech stała się wystawa w Sachsenhausen o tragicznych losach przywódców Polonii w czasach nazistowskich. Odwołuje się do wypowiedzi Lucyny Królikowskiej, organizatorki pierwszej tego rodzaju wystawy w Niemczech, przewodniczącej organizacji Nike skupiającej przedsiębiorców o polskich korzeniach:

„Chodzi nam nie tylko o przypomnienie losów 2 tys. przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej, którzy trafili do obozów koncentracyjnych, ale także o budowanie nowej tożsamości narodowej przedstawicieli niemieckiej Polonii.

Do Sachsenhausen hitlerowcy wysłali co najmniej 80 działaczy polonijnych, przede wszystkim mężczyzn. Do Ravensbrück trafiła z kolei grupa kobiet ze środowisk polonijnych. Wielu więźniów zmuszanych do niewolniczej pracy zmarło z wycieńczenia. Są to fakty mało znane, nawet w środowiskach niemieckiej Polonii. Ich przypomnienie ma pomóc w zwarciu szeregów organizacji polonijnych w Niemczech w dążeniu do wyegzekwowania od rządu niemieckiego skrupulatnego przestrzegania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 roku”.

Z kolei Jendroszczyk przywołuje wypowiedzi prof. Andrzeja Saksona, ówczesnego dyrektora Instytutu Zachodniego w Poznaniu, na temat braku symetrii w traktowaniu przez Polskę mniejszości niemieckiej w naszym kraju i liczącej prawie dwa miliony osób społeczności polskojęzycznej w Niemczech, szczególnie w zakresie finansowania oraz Joanny Fabisiak (PO), wiceprzewodniczącej Sejmowej Komisji ds. Łączności z Polakami za Granicą, która uważa, że: – „Mamy do czynienia z latami zaniedbań ze strony wielu rządów, bo tylko tak można wytłumaczyć istniejącą dysproporcję między naszymi krajami. Przyjrzenie się, jak są realizowane dwustronne umowy, jest jak najbardziej uzasadnione i MSZ prowadzi takie analizy”.

Na końcu artykułu P. Jendroszczyka przytoczone zostały także opinie specjalistów z Niemiec i Polski dotyczące możliwości stworzenia polsko-niemieckiej deklaracji:

„Precedens już istnieje. – Niemcy i Francja dokonały przeglądu traktatu wersalskiego z okazji 40-lecia jego obowiązywania i w specjalnym oświadczeniu rozszerzyły zakres dwustronnych konsultacji – przypomina Claire Demesmey z Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej (DGAP). Nie widzi powodów, dla których Berlin nie byłby gotów na podobny krok w relacjach z Warszawą. Tym bardziej że nowa niemiecka koalicja rządowa deklaruje chęć zacieśnienia więzi z Polską, a politycy CDU i FDP stawiają przyjacielskie relacje z Francją jako wzór dla stosunków z Polską.

Według prof. Saksona celowe byłoby zastanowienie się, czy w przyszłej deklaracji do traktatu z 1991 roku nie należałoby umieścić zapisu o wzajemnej rezygnacji przez Polskę i Niemcy z wszelkich roszczeń odszkodowawczych i majątkowych”¹².

W trzy dni po ukazaniu się tego artykułu na łamach skrajnie konserwatywnego tygodnika „Junge Welt” zamieszczony został odredakcyjny komentarz omawiający

¹² P. Jendroszczyk, *Przegląd traktatu z Niemcami. Prawa polskiej mniejszości*, Rz 26.10.2009, s. A10; Por. także: F. Gańczyk, *Niewidzialna Polonia. Dzumilionowa polska społeczność w Niemczech robi wiele, by wykorzystać swoją szansę*, „Newsweek” 10.05.2009, s. 40-42.

podstawowe tezy zawarte w tekście P. Jendroszczyka¹³. O ile artykuł utrzymany był w rzeczowo-sprawozdawczym tonie, o tyle relacje czytelników na forum internetowym czasopisma były odmienne. Ich autorzy zarzucali stronie polskiej: „chucpę”, „szowinizm” i „nacjonalizm”. Opinię Bernarda Sydowa z Berlina można uznać za typowy głos niemieckich nacjonalistów:

„Serbołużycanie i Duńczycy są urzędowo uznanymi mniejszościami, gdyż żyją oni od setek lat na ziemi niemieckiej. W przeciwieństwie do nich, Polacy przybyli do Niemiec w wyniku XIX wiecznej industrializacji (i w pełni się zasymilowali). Z tego względu nie mogą się ubiegać o status mniejszości.

Porównanie z mniejszością niemiecką jest nietrafne. Zasadniczo mieszka ona w staroniemieckiej ojczyźnie (urdeutsche Heimat), do 1946 r. Polacy byli tu obcymi.

Taktyka Instytutu Zachodniego w Poznaniu (do 1919 r. odwiecznie niemiecki kraj [tak w oryginale – przyp. A. S.]) jest czytelna: uznana polska mniejszość narodowa jako środek nacisku dla ugruntowania bezprawia na wypędzonych z Niemiec Wschodnich (für die Zementierung des Vertreibungsunrechts an Ostdeutschen)¹⁴.

Wspomniana odpowiedź sekretarza stanu w warszawskim MSZ J. Borkowskiego z dnia 10 września 2009 r. na pismo senator D. Arciszewskiej-Mielewcyk znalazła swe odzwierciedlenie na łamach „Naszego Dziennika” i „Rzeczpospolitej”. Korespondenci tych dzienników w Niemczech uznali stanowisko MSZ za przełom w staraniach o poprawę sytuacji Polaków w Niemczech. W. Maszewski w swojej korespondencji z Hamburgą pisał:

„Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych dostrzegło wreszcie potrzebę podjęcia rozmów z niemieckim rządem na temat anulowania nazistowskich rozporządzeń, które zlikwidowały polską mniejszość narodową w tym kraju. W najnowszym piśmie skierowanym do senator Doroty Arciszewskiej-Mielewcyk resort przyznaje też, że 'zgodnie z niemieckim prawem, obywatele niemieccy polskiego pochodzenia, którzy zwarcie i tradycyjnie (od pokoleń) zamieszkują na terytorium Niemiec, mogą ubiegać się o status mniejszości narodowej'.

(...) Cieszy zmiana stanowiska w tej materii, tym bardziej że w piśmie czytamy, iż w tych zabiegach obywatele ci mogą liczyć na wsparcie państwa polskiego. Ponadto MSZ informuje, że prowadzi działania zmierzające do ustalenia na drodze ekspertyzy prawnej: sukcesora organizacji polskiej mniejszości narodowej w RFN z okresu przed wydaniem w roku 1940 rozporządzeń, możliwości odszkodowawczych ewentualnego sukcesora polskich organizacji mniejszościowych w RFN przed ich rozwiązaniem, adresata tych roszczeń i drogi prawnej roszczeń w RFN”.

Dziennikarz „Naszego Dziennika” powoływał się na opinię polskiego naukowca i reprezentanta Polonii:

„Zadowolenia ze zmiany stanowiska MSZ nie krył także w rozmowie z nami dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu prof. dr hab. Andrzej Sakson, dla którego był to pozytywny sygnał, gdyż rozstrzygnięcie tej kwestii jest istotne dla poprawy stosunków polsko-niemieckich, a ponadto leży

¹³ Westinstitut fordert mehr Rechte für Polen in Deutschland, „Junge Freiheit” (dalej: JF) 29.10.2009, www.jungefreiheit.de.

¹⁴ www.jungefreiheit.de (data pobrania: 04.01.2010). Dla redakcji JF. Instytut Zachodni był i jest przed i po 1989 r. domostwem narodowo-polskiego szowinizmu. Por. G. Schwarzbach, *Die Heimstatt des nationalpolnische Chauvinismus. Das polnische „Westinstitut” in Posen und seine Rolle bei der ethnischen und geistigen Polonisierung des deutschen Ostens*, JF 08.05.2008, www.jungefreiheit.de.

w interesie tak Polonii, jak i mniejszości niemieckiej w Polsce.” Jego zdaniem, „dążenia do uzyskania statusu mniejszości polskiej w Niemczech powinny zostać poparte przez mniejszość niemiecką w Polsce. (...) Przecież niemiecka mniejszość w Polsce posiada wszelkie uprawnienia mniejszościowe, korzysta z publicznych pieniędzy, więc mogłaby na zasadzie pewnego solidaryzmu wesprzeć starania Polaków żyjących w Niemczech”.

Przypomniał także, że w 70. rocznicę podpisania przez Hermanna Göringa rozporządzenia z 27 lutego 1940 r. rozwiązującego polskie stowarzyszenia w Niemczech i nakazującego konfiskatę ich mienia w Warszawie odbędzie się sympozjum naukowe, którego tematem będzie historia Polaków w Niemczech i ich organizacji, a zainteresowanie tą konferencją wykazuje także strona niemiecka.

Reprezentując Polonię S. Hambura w rozmowie z W. Maszewskim nie ukrywał zadowolenia: „Bardzo ważną deklaracją polskiego MSZ jest chęć podjęcia bezpośrednich rozmów z odpowiednimi partnerami niemieckimi na ten temat. – Tylko przez bezpośrednie rozmowy sprawy te mogą zostać omówione i przygotowane do tego, aby mniejszość polska w Niemczech mogła swobodnie żyć i działać”¹⁵.

Zdaniem Wojciecha Lorenza, dziennikarza „Rzeczpospolitej” polski rząd liczy na symboliczne anulowanie hitlerowskiego rozporządzenia o odebraniu praw polskiej mniejszości w Niemczech. Autor przytacza odpowiedź MSZ na list senator D. Arciszewskiej-Mielewcyk z 14 października 2009 r., w którym czytamy, iż: „zasadniczo jest oczekiwanie, że władze RFN jednoznacznie potwierdzą fakt usunięcia reliktu bezprawia – rozporządzenia z 27 lutego 1940 roku – z niemieckiego systemu prawnego”.

W. Lorenz przytacza także opinię A. Saksona:

„To ważne stwierdzenie, bo wynika z niego, że powoływanie się na ustawodawstwo mocarstw okupacyjnych i niemiecką konstytucję nie jest wystarczającym zadośćuczynieniem moralnym, a może i prawnym, wobec niegodziwości, jaką wyrządzono niemieckim obywatelom polskiego pochodzenia (...) Jego zdaniem niemieckie władze powinny zrehabilitować prześladowanych Polaków. – Taki gest uczyniono wobec prześladowanych homoseksualistów czy dezertów z Wehrmachtu. Na pewno zasługują na to także Polacy w Niemczech.

Wielu ekspertów przyznaje, że odzyskanie statusu mniejszości narodowej dla osób polskiego pochodzenia może być trudne, bo za mniejszość w Niemczech jest uznawana grupa etniczna, która tradycyjnie od pokoleń w zwartej społeczności zamieszkuje określony region. Natomiast wiele osób polskiego pochodzenia po prostu przeniosło się z Polski do Niemiec”¹⁶.

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Bartosz T. Wieliński opublikował artykuł dotyczący współpracy polskich Niemców i niemieckich Polaków w sprawie realizacji postulatów Polonii. Nosi on znamieny tytuł: *Polak, Niemiec dwa bratanki*. Autor zwraca uwagę, iż do tej pory obie mniejszości nie utrzymywały kontaktów. Wspólne rozmowy podjęto po koniec września 2009 r. w Brukseli, na zjeździe Federacji Europejskich Mniejszości Narodowych zrzeszających 88 organizacji. Marek Wójcicki, szef Związku Polaków w Niemczech „Rodło” największej i najstarszej polskiej organizacji w Niemczech, spotkał się z Bernardem Gaidą,

¹⁵ W. Maszewski, *Jednak będą rozmowy z Berlinem. Polskie MSZ: Zasadne jest oczekiwanie, że władze RFN jednoznacznie potwierdzą fakt usunięcia bezprawia – rozporządzenia z 27 lutego 1940 roku – z niemieckiego systemu prawnego*, NDz 30.10.2009, s. 11.

¹⁶ W. Lorentz, *Czy Polacy w Niemczech usłyszą „przeprasząmy”*, Rz 30.10.2009, s. A10.

przewodniczącym Związku Niemieckich Towarzystw Społeczno-Kulturalnych w Polsce. B. T. Wieliński zauważa, że Polacy w Niemczech oczekują wsparcia od Niemców w Polsce:

„by Berlin uznał ich za mniejszość narodową. Taki status mieli przed wojną, ale mniejszość w 1939 r. dekretem zlikwidował ówczesny premier Prus Hermann Göring. 'Rodło' domagało się anulowania tej decyzji i przywrócenia dawnych przywilejów.

Berlin odpowiedział, że dekret Göringa nie ma mocy prawnej, ale mniejszości dalej uznać nie chce. Oficjalnie dlatego, że żyjący w Niemczech Polacy to potomkowie imigrantów, a nie autochtoni. Nieoficjalnie – bo gdyby Berlin ustąpił Polakom, to musiałyby te same przywileje przyznać dwumilionowej rzeszy Turków.

Rodło nie rezygnuje. – Chcielibyśmy, by polska mniejszość niemiecka pomogła nam w tych staraniach – mówi Wójcicki. Tłumaczy, że dzięki oficjalnemu statusowi łatwiej byłoby pozyskiwać środki na naukę języka czy krzewienie polskiej kultury.

Poseł Galla: – Nie może tak być, że Polakom w Niemczech brakuje pieniędzy, by uczyć młodych ludzi polskiego. Rząd niemiecki musi znaleźć sposób, by im w tym pomóc¹⁷.

Korespondent „Rzeczypospolitej” P. Jendroszczyk w artykule z 23 listopada 2009 r. przytacza dwie opinie w sprawie Polonii w Niemczech:

„Mamy do czynienia z ewidentną nierównością. Dobrze, że obecny rząd zaczyna o tym otwarcie mówić – mówi Maciej Płażyński, prezes Wspólnoty Polskiej. Wraz z poznańskim Instytutem Zachodnim przygotowuje na koniec lutego 2010 r. konferencję w Warszawie na temat sytuacji Polaków w Niemczech. Okazją jest 70. rocznica podpisania przez Hermana Göringa rozporządzenia rozwiązującego polskie stowarzyszenia w Niemczech i konfiskaty ich mienia. Od tego czasu nie istnieje w Niemczech formalnie polska mniejszość. Powojenne władze RFN zwróciły wprawdzie reaktywowanemu po wojnie Związkowi Polaków w Niemczech niewielką część mienia i wypłaciły pół miliona marek odszkodowania, ale nie chcą słyszeć o zmianie statusu polskiej grupy”.

Zdaniem Marka Wójcickiego ze Związku Polaków w Niemczech „Rodło”:

„Uzyskaliśmy od polskiego MSZ zapewnienie wsparcia naszych postulatów. Oznacza to zmianę jakościową w naszych relacjach. Chodzi o rozpoczęcie dyskusji z władzami Niemiec na temat asymetrii w traktowaniu przez Polskę niemieckiej mniejszości oraz Polonii w Niemczech. Był to temat narady polskich konsulów, która rozpoczęła się w piątek w Kolonii, a zakończyła w niedzielę w siedzibie Związku Polaków w Niemczech w Bochum.

Zagłębie Ruhry jest regionem, gdzie mieszka kilkadziesiąt tysięcy osób pochodzenia polskiego. Jako jedyna grupa polonijna w Niemczech spełniają warunki pozwalające na traktowanie ich jako polskiej mniejszości. Pozostali Polacy w Niemczech to imigranci, przybyli tam po wojnie, nie mieszczą się w definicji mniejszości. – Staramy się o odzyskanie statusu, jaki mieliśmy przed wojną i jakim cieszą się obecnie Duńczycy, Fryzycy czy Serbołużyczanie – tłumaczy Wójcicki. Nie kryje, że celem tych starań jest wyegzekwowanie od władz niemieckich przestrzegania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r. Wypełniając jego zobowiązania, Polska wydaje co najmniej 38 mln złotych rocznie na utrzymanie szkolnictwa

¹⁷ B.T. Wieliński, *Polak, Niemiec dwa bratanki. Niemiecka Polonia i mniejszość niemiecka w Polsce podają sobie ręce. Razem osiągniemy więcej. Nie damy się wykorzystać politykom*. „Gazeta Wyborcza” (dalej: GW) 03.11.2009, s. 3. Por. także: P. Jendroszczyk, *Walka o status Polonii w Niemczech*, Rz 09.11.2009, s. A8.

niemieckiej mniejszości i innych instytucji. Niemcy przeznaczają wielokrotnie mniej na wspieranie polskiego języka i kultury w swym kraju. Nie zgłaszamy roszczeń odszkodowawczych, bo postawiłoby to nas na równi z Pruskim Powiernictwem. Żądamy jedynie proporcjonalnie takich świadczeń, jakie otrzymuje mniejszość niemiecka w Polsce”¹⁸.

Działacze Polonii liczyli na przychyłne stanowisko w sprawie ich postulatów przywódcy FDP Guido Westerwellego, który w rządzie A. Merkel objął stanowisko wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych. P. Jendroszczyk przytacza m.in. opinię Aleksandra Zająca, przewodniczącego Konwentu Organizacji Polskich, skupiającego największe stowarzyszenia polonijne w Niemczech, który stwierdził, iż:

„Cieszy nas stanowisko FDP w sporze o Steinbach i liczymy, że partia ta pójdzie dalej i wesprze nasze starania o wyegzekwowanie od strony niemieckiej przestrzegania traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 roku. Sprawa dotyczy asymetrii w wydatkach Polski i Niemiec na wspieranie działalności mniejszości niemieckiej w Polsce oraz na działalność kulturalną Polonii w Niemczech. Z najnowszych danych wynika, że rząd federalny przeznacza na ten cel ok. 300 tys. euro rocznie, a poszczególne landy, na przykład Nadrenia-Palatynat, po 100 tys. Wiele landów nie wydaje ani grosza. Tymczasem mniejszość niemiecka w Polsce otrzymała w ubiegłym roku subwencje oświatowe sięgające 63 mln zł. – Niemiecka Polonia ma nasze poparcie – zapewnia Mariusz Skórko, szef polskiego konsulatu w Berlinie.

Część Polonii jest przekonana, że nadszedł także dobry moment, aby rozpocząć z Niemcami dyskusję na temat odzyskania statusu mniejszości narodowej, który Polacy posiadali przed wojną. Miałoby to dotyczyć osób polskiego pochodzenia w Zagłębiu Ruhry oraz w Berlinie. – Na razie nie widzimy gotowości strony niemieckiej do takich rozmów – przyznaje Zając. Sprawą interesuje się Rada Europy, której przedstawiciele spotykają się dzisiaj w Berlinie z delegatami organizacji polonijnych”.

Zdaniem Kaia-Olafa Langa z Fundacji Nauka i Polityka „rozpoczynanie takiej dyskusji może wywołać w Berlinie wrażenie, że przed wyborami prezydenckimi w Polsce rząd Donalda Tuska pragnie się zabezpieczyć przed atakami opozycji, iż nie prezentuje wobec Niemiec dość twardej linii”¹⁹.

W dniu 7 grudnia 2009 r. doszło w Berlinie do spotkania przedstawicieli Polonii w Niemczech z delegacją Rady Europy. Przedstawiono problemy Polaków w Niemczech oraz poinformowano o niewywiązywaniu się przez niemieckie władze z zapisów traktatu polsko-niemieckiego z 1991 r. dotyczących praw mniejszości. Zwrócono m.in. uwagę na fakt, iż możliwość nauki języka polskiego jako języka dodatkowego istnieje w szkołach w Nadrenii Północnej-Westfalii, a także w Bremie i pięciu berlińskich szkołach ponadpodstawowych. W większości krajów federacji nie ma jednak rozwiązań prawnych w tym zakresie, a niemal cały ciężar nauki polskiego ponoszą Polska Misja Katolicka oraz organizacje takie, jak Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech. Według danych z 2007 r. Polska wydawała rocznie 13,6 mln euro na wsparcie dla

¹⁸ P. Jendroszczyk, *Polska zdecydowana wesprzeć żądania niemieckiej Polonii. Po latach wahań MSZ chce wesprzeć Polaków walczących o swoje prawa w Niemczech*, Rz 23.11.2009, www.rz.pl.

¹⁹ P. Jendroszczyk, *Za wcześniej na rozmowy o Polonii. Niemcy. Westerwelle jest nieugięty w sprawie Steinbach. Dlatego Polonia liczy, że FDP pomoże jej uzyskać więcej praw*, Rz 07.12.2009, s. A13.

oświaty niemieckiej w Polsce; tymczasem władze Niemiec przeznaczają na ten cel około 200-300 tys. euro rocznie.

Przedstawiciele Komitetu Doradczego Rady Europy ds. mniejszości obiecali Polonii, że „przekazane informacje o ich problemach zostaną zawarte w raporcie, który ma być gotowy wiosną. Niemiecki rząd będzie musiał ustosunkować się do wniosków raportu”²⁰.

O spotkaniu tym obszernie informował „Nasz Dziennik” na pierwszej stronie wydania z dnia 18 grudnia 2009 r. W. Maszewski przytoczył opinię działacza polonijnego Marka Wójcickiego, który podkreślił, że „w staraniach o przywrócenie Polonii w Niemczech statusu mniejszości narodowej cała Polonia mówi jednym głosem, co już można uznać za sukces, bo do tej pory nie zawsze tak bywało”. W czasie spotkania z przedstawicielami Rady Europy

„Polacy skutecznie podważali podnoszący przez stronę niemiecką argument, że nie przysługuje im status mniejszości narodowej, bo nie zasiedlają zwarcie od dłuższego czasu konkretnego terenu RFN. Przypomniano, iż status taki posiada chociażby mniejszość romska, która nie spełnia tego kryterium. Natomiast w przypadku Polaków tylko na samym obszarze Zagłębia Ruhry mieszka od 70 do 200 tys. potomków rodzin, które emigrowały tu od 200 lat”²¹.

Istotnym głosem w sprawie możliwości odzyskania statusu mniejszości narodowej przez Polaków w Niemczech okazała się ekspertyza powstała w Instytucie Zachodnim²². Spotkała się ona z szerokim rezonansem na łamach prasy polskiej i niemieckiej.

Na pierwszej stronie „Rzeczpospolitej” z dnia 19-20 grudnia 2009 r. ukazał się artykuł Jarosława Kałuckiego, w którym czytamy:

„‘Rz’ dotarła do dokumentu, który na zlecenie Departamentu Prawno-Traktatowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przygotowali naukowcy z Uniwersytetu Adama Mickiewicza prof. Jan Sandorski, prof. Andrzej Sakson i dr Michał Nowosielski [ekspertyza przygotowana przez pracowników Instytutu Zachodniego i UAM – przyp. A.S.]. Eksperti twierdzą, że delegalizacja zrzeszającego polską mniejszość Związku Polaków w Niemczech hitlerowskim dekretem z 1940 r. była niezgodna z ówczesnym prawem. Oznacza to, że Polacy powinni być traktowani przez RFN jako mniejszość i mają prawo do zabranego im majątku.

Jesienią polskie MSZ i niemieckie Ministerstwo Sprawiedliwości wydały opinie, że hitlerowski dekret utracił moc dopiero po wojnie, dlatego wciąż utrzymuje się status quo: mniejszość polska w Niemczech formalnie nie istnieje, co zamyka drogę m.in. do zwrotu jej majątku. Tzw. obywatele niemieccy polskiego pochodzenia (według szacunków Hamburga może chodzić nawet o 400 tys. osób) nie mogą też korzystać z takich przywilejów, jakimi cieszy się mniejszość niemiecka w Polsce.

²⁰ *Niemiecka polonia skarży się Radzie Europy*, Rz 08.12.2009, www.rz.pl.

²¹ W. Maszewski, *Polacy w Niemczech radzą sobie bez Sikorskiego, problem starań o uzyskanie formalnego statusu mniejszości polskiej w Niemczech zyskuje międzynarodową rangę*. NDz 18.12.2009, s. 1,11. Por. także: *Minderheitenstatus für Polen gefordert*, „Süddeutsche Zeitung” (SZ) 18.12.2009, s. 8.

²² M. Nowosielski, A. Sakson, J. Sandorski, *Pozycja prawna i majątek polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. Ekspertyza dla Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ*, Poznań 12.12.2009, (maszynopis w archiwum autora). Por. także: J. Sandorski, *Polska mniejszość narodowa w Niemczech w świetle prawa międzynarodowego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” z. 2, 2010, s. 89-111; A. Sakson, *Dlaczego Polacy w Niemczech powinni posiadać status mniejszości narodowej*, „Merkuriusz” nr 1/2010, s. 12.

Eksperci zalecają polskim władzom twarde stanowisko w rozmowach i przede wszystkim używanie wyłącznie sformułowania 'polska mniejszość', ponieważ istnieje ona nieprzerwanie od 1922 r. Ich zdaniem dekret jest nieważny od samego początku, a nie od końca wojny. Należy więc przywrócić stan prawny sprzed 1940 r. To oznacza konieczność renegocjacji polsko-niemieckiego traktatu z 1991 r.

W piątek wieczorem minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski spotkał się w Berlinie ze swym niemieckim odpowiednikiem Guido Westerwellem.

Po spotkaniu ministrowie zapowiedzieli, że powstanie specjalna grupa ekspertów, która zajmie się przeglądem funkcjonowania traktatu polsko-niemieckiego przez ostatnie 18 lat²³.

Jerzy Haszczyński w „Komentarzu ‘Rzeczpospolitej’” pisał m.in.:

„W sprawach polsko-niemieckich znowu ważną rolę do odegrania mają prawnicy. Rozważają, czy likwidacja statusu mniejszości polskiej w czasach Trzeciej Rzeszy była legalna czy nie. Ale najważniejszą rolę odegrają politycy. I wszystko wskazuje na to, że polskie władze są gotowe walczyć o to, by Polacy w Niemczech mieli podobne prawa i przywileje jak Niemcy w Polsce.

Należy temu przyklasnąć. To nie tylko dowód troski o Polaków za granicą, ale także potwierdzenie tego, że Polska czuje się równym partnerem Niemiec. Że nie jest już tak, iż nie chcemy drażnić RFN, bo a to nie uznaje granicy na Odrze i Nysie, a to będzie wspierała separatystów z Opolszczyzny, a to nie poprze naszych starań do NATO czy do UE. Takich lęków już dawno nie ma. Ale bez pamiętania o nich nie sposób zrozumieć, dlaczego temat polskiej mniejszości w Niemczech tak długo był chowany pod dywan.

Przeszliśmy długą drogę, skoro teraz szanowani eksperci z Poznania zalecają w ekspertyzie dla MSZ renegocjację traktatu. I uważają, że nie ma podstaw, by już teraz nie stosować określenia 'mniejszość polska'. Nie ma już mniejszego zła. Jest zły zapis w traktacie²⁴.

Zdaniem posła Macieja Płażyńskiego, szefa Stowarzyszenia Wspólnota Polska, ekspertyza IZ dla MSZ w sprawie możliwości przywrócenia statusu mniejszości narodowej niemieckich Polaków, „da nowy impuls do rozwiązania tej kwestii. Ta sprawa była niepotrzebnie przemilczana, ale wraz z nowym niemieckim rządem nastąpił dobry polityczny czas”. Kwestią tą, zdaniem M. Płażyńskiego, winna się zająć senacka Komisja ds. Emigracji i Łączności z Polakami²⁵.

W końcu grudnia 2009 r. na łamach dwu opiniotwórczych dzienników w Niemczech ukazały się artykuły poświęcone problematyce statusu prawnego niemieckiej Polonii. Gerhard Gnauck, warszawski korespondent „Die Welt” zwraca uwagę, iż polski rząd postanowił wspierać osoby polskiego pochodzenia żyjące w Niemczech. Dotyczy to zarówno kwestii uznania ich za mniejszość narodową jak również poszerzenia ich uprawnień dotyczących języka. Kwestie te były poruszane podczas berlińskiego spotkania obu ministrów spraw zagranicznych, R. Sikorskiego i G. Westerwellega w dniu 18 grudnia 2009 r.

G. Gnauck podkreślał znaczenie ekspertyzy przygotowanej w Instytucie Zachodnim dla potrzeb MSZ. Jego zdaniem kwestiami Polaków w Niemczech winni zająć się pełnomocnicy obu rządów ds. wzajemnych kontaktów: Władysław Bartoszewski i Cornelia Pieper (FDP). Warszawski korespondent zwraca także

²³ J. Kałucki, *Polacy w Niemczech nie przestali być mniejszością. To wniosek opinii zleconej przez MSZ. Eksperti zalecają renegocjację traktatu z RFN*, Rz 19-20.12.2009, s. A1, A6.

²⁴ J. Haszczyński, *Mniejsze zło i mniejszość w Niemczech*, Rz 19-20.12.2009, s. A2.

²⁵ *Polonia z Niemiec może zyskać wsparcie Senatu*, Rz 22.12.2009, s. A8.

uwagę, iż kwestia Polaków w Niemczech ma również znaczenie dla rządu D. Tuska. W 2010 r., który w Polsce będzie rokiem wyborczym, należy osłabić argumentację w tej kwestii braci Kaczyńskich. Dziennikarz przytacza też dane liczbowe, znane z polskich publikacji, a dotyczące historii, rozmieszczenia, wielkości i problemów Polonii w Niemczech. Zwraca też uwagę na problemy mniejszości zawarte w polsko-niemieckim traktacie z 1991 r.²⁶

W podobnym tonie utrzymywany jest artykuł Konrada Schullera, warszawskiego korespondenta „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Na wstępie artykułu czytamy, iż: „Warszawa chce, żeby Polonia w Niemczech uzyskała status mniejszości narodowej. Zdaniem Berlina nie ma ku temu podstaw”. K. Schuller przytacza fragment *aide-mémoire* R. Sikorskiego, przesłanego do Berlina przed spotkaniem obu ministrów w dniu 18 grudnia 2009 r. Polski minister spraw zagranicznych zwraca uwagę, że: „do dzisiaj żyje w Niemczech grupa osób polskiego pochodzenia”, a ich dążeniom do uznania za mniejszość narodową trudno odmówić racjonalnych względów”.

Minister Sikorski podjął temat, który Berlin uważa właściwie za załatwiony komentuje FAZ i przypomina, że w polsko-niemieckim traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r. uzgodniono, że Niemcy w Polsce cieszą się wprawdzie statusem mniejszości narodowej, Polaków w Niemczech natomiast można opisać tylko w bardzo skomplikowany sposób, jako: „osoby obywatelstwa niemieckiego w Niemczech, które są polskiego pochodzenia albo przyznają się do polskiego języka, kultury i tradycji”. Tym samym Niemcy zabezpieczyły się przed ewentualnością, że 1,5 do 2 mln Polaków w Niemczech nie może być uznane za mniejszość – konstatuje frankfurcki dziennik i tłumaczy, że większość dzisiejszej Polonii to migranci przybyli po 1945 r., a połowa z nich to późni przesiedleńcy. Polonii brakuje tym samym wymaganego „zasiedzenia historycznego”.

Jak przypomina Schuller,

„konserwatywna opozycja od dawna już naciska na premiera Tuska, by zajął się sprawą, co rząd jak dotąd ignorował. Aż 12 grudnia prawnicy Nowosielski, Sakson [socjologowie – przyp. A.S.] i Sandorski przedstawili ekspertyzę przygotowaną za zlecenie polskiego MSZ, z której wynika, że wydane w 1940 r. rozporządzenie jest niezgodne z prawem. Warszawa musi zatem skończyć z opisowym nazywaniem Polonii w Niemczech, a ‘nieszczęśliwy’ traktat z 1991 r. wymaga nowych uzgodnień”.

Ciekawe, zauważa korespondent FAZ, że polski rząd wcale nie pali się z wysuwaniem bezpośrednich żądań. MSZ rozumie wprawdzie dążenia Polonii, ale nie chce ich wspierać.

„Ta podwójna strategia służy jasnemu celowi – komentuje Konrad Schuller – Polski rząd przyjął do wiadomości, że dla rządu Niemiec rokowania na temat ‘polskiej mniejszości’ tak samo nie wchodzi w grę, jak nowa wersja traktatu. Warszawa szuka więc praktycznych rozwiązań, które także bez spektakularnej zmiany etykiety ‘Polonia’, pozwoliłyby jej cieszyć się przywilejami takimi, jakie ma mniejszość narodowa. (...) Polscy dyplomaci wierzą, że mają w ręku atuty, wskazując na traktat z 1991 r., który świadomie przyznawał te same prawa niemieckiej mniejszości w Polsce i Polonii w Niemczech”.

²⁶ G. Gnauck, *Nachbarschaftsvertrag: Polen fordern mehr Rechte in Deutschland*, „Die Welt” 21.12.2009, www.welt.de.

Tej równowagi jednak nie ma, na co wskazał w swojej nocie dyplomatycznej minister Sikorski. Podczas bowiem gdy Polska wydatnie wspiera mniejszość niemiecką w Polsce, Polonia odczuwa z niemieckiej strony godny pożałowania brak zaangażowania. Największym problemem jest nauka języka polskiego w Niemczech, najbardziej „nieprzyjazne” okazują się w tym względzie Bawaria i Hesja. Minister Sikorski rozumie zarzuty Polonii, podsumowuje Konrad Schuller. Jego nowe zrozumienie dla tych, którzy postulują nadanie Polonii statusu mniejszości narodowej służy przede wszystkim celom taktycznym: „Nie wysuwamy żadnych żądań, tylko prośbę, by robiono więcej, tak, by spełnione zostały treści zawarte w traktacie z 1991 r. Tak długo, jak to się nie stanie, otwarta zostaje też kwestia statusu”²⁷.

Strona niemiecka sceptycznie odniosła się do postulatów uznania polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. Korespondent FAZ K. Schuller w kolejnym artykule z 2 stycznia 2010 r. zauważa, iż strategia rządu polskiego „służy jasnemu celowi. Polski rząd zdaje sobie sprawę, że dla rządu Niemiec rokowania na temat polskiej mniejszości nie wchodzi w grę, renegocjacja traktatu także. Dlatego Warszawa szuka jakichś praktycznych rozwiązań, które bez spektakularnych zmian etykiety Polonii pozwoliłyby jej cieszyć się przywilejami zarezerwowanymi de facto dla mniejszości narodowej”²⁸.

P. Jendroszyk, omawiając stanowisko niemieckiego rządu wobec niemieckich Polaków zawarte w artykule K. Schullera, wspomina o możliwości utworzenia w Berlinie specjalnego „biura łącznikowego” pomiędzy Konwentem Polskich Organizacji w Niemczech i niemieckim rządem. Podobne biura zajmują się w Niemczech sprawami oficjalnie uznanych mniejszości – Serbołużyczan, Duńczyków, Fryzyjczyków oraz Sinti i Roma. Korespondent „Rzeczypospolitej” zapowiada, iż sprawy Polonii będą tematem rozmów Corneli Pieper, wiceszefowej MSZ podczas wizyty w Warszawie.

Z kolei niemieckie MSW przygotowuje spotkanie wiceministra tego resortu z przedstawicielami Polonii oraz mniejszości niemieckiej w Polsce. „Liczymy na to, że odbędzie się w styczniu, ale nie bardzo rozumiemy sens wspólnego spotkania z przedstawicielami mniejszości niemieckiej w Polsce” – mówił Aleksander Zając, do niedawna szef Konwentu. Przedstawiciele Polonii są jednak zadowoleni z aktywności MSW, które nie utrzymywało z nimi do tej pory oficjalnych kontaktów.

„Jesteśmy na początku drogi – mówił Mariusz Skórko, szef wydziału konsularnego polskiej ambasady w Berlinie, podkreślając, że to nie polski rząd, lecz niemiecka Polonia jest zasadniczym partnerem niemieckiego rządu w takich sprawach jak odzyskanie przez część Polonii statusu mniejszości narodowej. Mamy poparcie polskiego rządu” – zapewnia Marek Wójcicki ze Związku Polaków w Niemczech „Rodło”²⁹.

²⁷ K. Schuller, *Eine kompliziert umschriebene Minderheit*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (dalej: FAZ) 30.12.2009, s. 4.

²⁸ Por. K. Schuller, *Nicht auf der Tagesordnung. In der Frage der „polnischen Minderheit” geht es um eine pragmatische Lösung* FAZ, 02.01.2010, s. 10. Główne tezy zawarte w tym artykule omawia W. Maszewski, *O co tak naprawdę chodzi polskiemu rządowi*, NDz 04.01.2010, www.naszdziennik.pl.

²⁹ P. Jendroszyk, *Niemcy nie chcą mniejszości. Berlin unika tematu nierównego traktowania niemieckich Polaków i polskich Niemców*, Rz 04.01.2010, s. A 12. Por. także: G. Gnauck, *Die in der NS-Zeit ermordeten Polen müssen rehabilitiert werden*. M. Wójcicki, *Chef des Bundes Polen in Deutschland, über den Nachbarschaftsvertrag, Sprachunterricht und Erika Steinbach*, „Die Welt”

13 stycznia w przeddzień oficjalnej wizyty C. Pieper w Warszawie udzieliła wywiadu P. Jędruszczycowi. Ustosunkując się do postulatów niemieckiej Polonii zauważyła, iż:

„Jesteśmy otwarci na postulaty rozszerzenia nauki języka polskiego w Niemczech. Polskiego uczy się obecnie 6,5 tys. osób w całym kraju, ale zaledwie 2,3 tys. w szkołach publicznych. To o wiele za mało. Chcemy, aby w każdym kraju związkowym była co najmniej jedna szkoła z językiem polskim. W niektórych landach sytuacja jest lepsza, np. w Nadrenii Północnej-Westfalii, w innych jest gorzej, np. w Bawarii czy Hesji. W moim landzie, Saksonii-Anhalt, nie ma ani jednej takiej szkoły. Chcemy to zmienić. Tworzymy już wspólną polsko-niemiecką grupę ekspertów do spraw nauki polskiego w rejonach granicznych. Będziemy wspierać projekty kulturalne i sama będę tego pilnować. Namawiam przedstawicieli organizacji polonijnych, aby nawiązali ze mną kontakty, przedstawiając swe problemy. Jak wiem, resort kultury uczestniczy w przygotowaniu zapowiedzianego na maj kongresu Polonii. Chcemy także doprowadzić do spotkania reprezentacji Polonii z przedstawicielami mniejszości niemieckiej w Polsce. Może to pomóc we wzajemnym zrozumieniu”³⁰.

C. Pieper w dniu 14 stycznia 2010 r. odbyła serię spotkań z polskimi politykami. W każdej z rozmów poruszano sprawy Polaków w Niemczech. Podczas spotkania z sekretarzem stanu Władysławem Bartoszewskim, pełnomocnikiem prezesa Rady Ministrów ds. Dialogu Międzynarodowego C. Pieper określiła polską grupę mieszkającą w RFN jako „bardzo zróżnicowaną” (*sehr heterogen*), powtarzając tezy zawarte w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”.

Podczas spotkania z ministrem R. Sikorskim, który wskazał na kwestię praw polskiej grupy narodowej w Niemczech i podniesienia jej do poziomu mniejszości narodowej, C. Pieper przedstawiła zaskakującą tezę, iż „zgadzam się z tym, ale Polonia tego nie chce”. Rozmowa z Katarzyną Hall, ministrem edukacji narodowej dotyczyła przede wszystkim współpracy w dziedzinie nauczania w Niemczech języka polskiego jako obcego. Podczas konferencji prasowej C. Pieper poinformowała o planach niemieckiego rządu stworzenia biura, które ma być łącznikiem pomiędzy Polonią a władzami Niemiec oraz o stworzeniu korzystniejszych warunków dla nauczania języka polskiego w Niemczech³¹.

12.01.2010, s. 4. Por. także: A. Spiegel, *Więcej praw dla Polaków w Niemczech*, „Schlesisches Wochenblatt/Tygodnik Śląski”, 08-14.01.2010, s. 2; R. Kotowski, *Nadzieja w mniejszości*, „Gazeta Polska” (dalej: GP) 05.01.2010, s. 27.

³⁰ *Wiele zawdzięczam „Solidarności”*. C. Pieper. „Czynimy wszystko, aby Polakom w Niemczech nie działa się krzywda. Są oczywiście różnice w statusie mniejszości niemieckiej w Polsce i Polonii w Niemczech. Ale nie widzę potrzeby zmian” – podkreśla niemiecka wiceminister spraw zagranicznych w rozmowie z Piotrem Jędruszczyciem, Rz 13.01.2010, s. A 16.

³¹ Por. K. Miszczak, *Notatka z wizyty minister stanu Corneli Pieper, koordynatora ds. współpracy polsko-niemieckiej w MSZ RFN, 14 stycznia 2010 r. w Warszawie. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Biuro Pełnomocnika Prezesa Rady Ministrów do spraw Dialogu Międzynarodowego*. Por. także: *Pieper w Warszawie. Organizacje polonijne w Niemczech żądają, by żadne rozmowy prowadzone na ich temat nie odbywały się za ich plecami*, NDz 13.01.2010, s. 10; *Więcej polskiego w Niemczech*, Rz 15.01.2010, s. A7; *Wiceszefowa niemieckiego MSZ w Warszawie*, GW 15.01.2010, s. 10; *Polnische Organisationen fordern mehr Rechte*, JF 13.01.2010, www.jungfreiheit.de; *Neue Forderungen: Stresstest für deutsch-polnisches Verhältnis*, „Handelsblatt”, 14.01.2010, www.handelsblatt.com.

W. Maszewski poinformował opinię publiczną w dniu 15 stycznia 2010 r. iż:

„Przy Instytucie Zachodnim w Poznaniu powstał Zespół Badawczy do spraw Polskiej Mniejszości Narodowej w Niemczech, który od razu rozpoczął działalność. W skład zespołu wchodzi historycy, prawnicy oraz socjologowie. Dzięki sporządzonej przez to gremium ekspertyzie polski rząd ma otrzymać merytoryczne argumenty w dyskusji z Niemcami na temat przywrócenia Polonii w Niemczech statusu mniejszości narodowej. Spotkanie w Instytucie Zachodnim, w którym wzięli udział i historycy, i prawnicy, miało na celu przedstawienie opinii publicznej ekspertyzy prawnej na ten temat przeprowadzonej przez prof. dr hab. Jana Sandorskiego (UAM), prof. dr hab. Andrzeja Saksona (IZ) i dr. Michała Nowosielskiego (IZ). Uczestnicy, widząc potrzebę kontynuowania badań naukowych nad tym problemem, powołali Zespół Badawczy do spraw Polskiej Mniejszości Narodowej w Niemczech.

W rozmowie z 'Naszym Dziennikiem' prof. Sakson stwierdził, że sprawa zarówno wykonanych ekspertyz prawnych, jak i ogólnie problem statusu polskiej mniejszości narodowej w Niemczech cieszy się coraz większym zainteresowaniem zarówno wśród polityków, jak i mediów. Z dyskusji prowadzonej w środę podczas prezentacji ekspertyzy wynika jasno, że według nas status polskiej mniejszości narodowej w Niemczech nadal powinien obowiązywać – powiedział nam prof. Sakson, dodając, iż spotkanie potwierdziło potrzebę kontynuowania tego tematu i konieczność zainteresowania się nim przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. – 'My, jako fachowcy, dostarczyliśmy merytorycznych argumentów za przywróceniem Polakom statusu mniejszości narodowej, teraz kolej na polski rząd, aby to wykorzystał w rozmowach z władzami niemieckimi, gdy będzie negocjował ten problem'. Inny z autorów ekspertyzy, prof. dr hab. Jan Sandorski z Wydziału Prawa i Administracji UAM, powiedział nam, że 'szczególnie jako prawnik jest zadowolony z powołania do życia Zespołu Badawczego do spraw Polskiej Mniejszości Narodowej w Niemczech, który w swoim składzie ma zarówno prawników, socjologów, jak i historyków'³².

R. Sikorski w wywiadzie udzielonym „Die Welt” zauważył, iż:

„Żyjący w Niemczech Polacy powinni mieć lepszy dostęp do nauki swojego języka oraz lepsze możliwości pielęgnacji swojego dziedzictwa kulturowego”. Przypomnił, że istniejące przed II wojną światową organizacje polskiej mniejszości w Niemczech zostały zakazane rozporządzeniem H. Göringa. Stwierdził także, że: „Jeżeli ma się na uwadze, że niemiecka mniejszość w Polsce ma pewne przywileje, to pewien akt sprawiedliwości ze strony niemieckiej byłby bardzo pomocny”³³.

POLSKO-NIEMIECKIE PERTRAKTACJE MIĘDZYRZĄDOWE (2010-2011)

Przełomem w działaniach zmierzających do poprawy sytuacji Polaków w Niemczech było powołanie specjalnego polsko-niemieckiego zespołu do spraw Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce.

³² W. Maszewski, *Teraz kolej na polski rząd*, NDz 15.01.2010, s. 8. Por. także: J. Berendt, *Polonia w Niemczech może znów być mniejszością*, „Polska. Głos Wielkopolski” 14.01.2010, s. 7; P. Cywiński, *Zakładnicy Göringa. Niemieccy Polacy stoją przed historyczną szansą odzyskania należnych im praw*, „Angora” 17.01.2010, s. 73.

³³ *Westeuropäer fühlen unseren Schmerz nicht*. Von G. Gnauck, *Polens Außenminister Radosław Sikorski über Vergangenheitsbewältigung in Europa*, „Die Welt” 30.01.2010, www.welt.de.

Do pierwszego spotkania zespołu doszło 10-11 lutego 2010 r. w Berlinie. Na czele polskiej delegacji stał wiceminister MSWiA Tomasz Siemoniak, a po stronie niemieckiej jego odpowiednik, wiceminister MSW Christoph Bergner. W spotkaniu uczestniczyli wysokiej rangi urzędnicy³⁴ oraz przedstawiciele Polonii³⁵ i mniejszości niemieckiej³⁶. Tematem spotkania przy okrągłym stole był „Bilans i perspektywy polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r. Wspieranie mniejszości niemieckiej w Polsce i współobywateli pochodzenia polskiego w Niemczech.” Na spotkaniu tym niemiecka Polonia przedstawiła swoje postulaty. Oczekiwano przywrócenia statusu mniejszości, odszkodowań za skonfiskowane przed wojną mienie, rehabilitacji członków Związku Polaków w Niemczech, zsyłanych do obozów koncentracyjnych, wprowadzenia do niemieckich szkół nauki języka polskiego jako ojczystego, jeżeli takie zapotrzebowanie zgłoszą rodzice przynajmniej siedmiorga dzieci, finansowego wsparcia takiego, jakie ma mniejszość duńska³⁷.

Przedstawiciele mniejszości niemieckiej oczekiwali od polskich władz szerszego dostępu do mediów, dofinansowania działalności ich ośrodków kulturalnych, utworzenia przy polskim MSW biura niemieckiego pełnomocnika ds. mniejszości niemieckiej oraz uznania zajęć z języka niemieckiego dla polskich Niemców za lekcje języka ojczystego³⁸.

W celu rozwiązania tych problemów powołano trzy grupy robocze ds.: zagadnień prawno-historycznych i kultury pamięci, nauki języka ojczystego oraz spraw aktualnych, w tym wspierania wspólnych polsko-niemieckich projektów. W grupie pierwszej, poświęconej przeszłości, sformułowano m.in. postulat dotyczący „końcowego wyjaśnienia dzisiejszego statusu prawnego polskiej grupy” oraz objęcie Polaków w Niemczech Ramową Konwencją Rady Europy dotyczącą ochrony mniejszości narodowych³⁹.

Po zakończeniu konferencji T. Siemoniak zauważył m.in., iż: „uzgodniliśmy, że strona niemiecka rozważy sfinansowanie centralnego biura organizacji polonijnych w Niemczech”, a Ch. Bergner stwierdził, że: „Niemcy deklarują też zwiększenie

³⁴ Byli to m.in. przedstawiciele obydwu Ministerstw Spraw Zagranicznych: Polski – Agnieszka Walter-Drop – dyrektor Departamentu Europy Zachodniej i Północnej, Marta Sęk-Spirydowicz – wicedyrektor departamentu Współpracy z Polonią i Niemiec Claus Robert Krumrei oraz ambasador dr Marek Prawda.

³⁵ Związek Polaków w Niemczech „Rodło” reprezentowali Marek Wójcicki – przewodniczący oraz Bożena Karkos – przewodnicząca oddziału w Berlinie, a Konwent Organizacji Polonijnych w RFN: Wiesław Lewicki – przewodniczący oraz Aleksander Zajac – wiceprzewodniczący.

³⁶ Związek Niemieckich Towarzystw Społeczno-Kulturalnych w Polsce (Mniejszość Niemiecka) reprezentowali: Bernard Gaida – przewodniczący, Rafał Bartek – dyrektor Domu Polsko-Niemieckiej Współpracy, Norbert Rasch – przewodniczący Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Opolu. Por. Rundtischgespräch am 11. Februar 2010, 13:00-16:00 Uhr, Berlin Bundeshaus.

³⁷ Konwent Polskich Organizacji w Niemczech sformułował swoje postulaty w ośmiu punktach (por. Die Erwartungen der Polonia in Deutschland an die Bundesregierung, Berlin, den 11. Februar 2010), a Związek Polaków w Niemczech „Rodło” w sześciu punktach (por. Bund der Polen in Deutschland. Zum Protokole). Por. także: J. Kałucki, *W Berlinie o Polakach. Mniejszość polska przedstawi Niemcom sześć postulatów uzgodnionych z przedstawicielami polskiego rządu*, Rz 09.02.2010, www.rp.pl.

³⁸ Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen. Rundtischgespräch am 11. Februar 2010.

³⁹ Rundtischgespräch am 11. Februar 2010 in Berlin. Ergebnisse des Gesprächs. Gemeinsames Dokument. Entwurf. Stand: 20.04.2010.

wsparcia dla nauki polskiego. Chcą powołać pełnomocników na szczeblu landów, którzy byliby partnerami organizacji polonijnych. Ale sceptycznie odnoszą się do przyznania Polakom w Niemczech statusu mniejszości – To trudny problem”⁴⁰.

Ustalono także, że dalszy dialog prowadzony będzie na trzech płaszczyznach: w MSW, MSZ i między pełnomocnikami do spraw dialogu polsko-niemieckiego, czyli Władysławem Bartoszewskim, sekretarzem stanu w kancelarii premiera RP, a Cornelią Pieper, wiceminister spraw zagranicznych rządu niemieckiego⁴¹. Uzgodniono, iż prace zespołu, który spotykać się będzie na przemian w Berlinie i w Warszawie, winny doprowadzić do konkretnych rezultatów przed 20. rocznicą polsko-niemieckiego traktatu z 1991 r., tj. 17 czerwca 2011 r.

Kolejnym ważnym krokiem w uzyskaniu pełniejszej podmiotowości przez Polaków mieszkających w Niemczech była zorganizowana 25 lutego 2010 r. przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Instytut Zachodni konferencja naukowa w Warszawie pt. „Polska mniejszość narodowa w Niemczech – przeszłość i teraźniejszość.” Spotkanie to, w którym uczestniczyło wielu polityków różnych opcji, przedstawicieli Polonii w Niemczech, naukowców i publicystów odbyło się z okazji 70. rocznicy hitlerowskiego rozporządzenia o odebraniu praw polskiej mniejszości w Niemczech. Odbiło się ono szerokim rezonansem, w tym w mediach⁴². Przyjęto także Odezwę uczestników konferencji. Oto jej treść:

„Uczestnicy konferencji naukowej odbywającej się w dniu 25 lutego 2010 r. w Warszawie z okazji 70. rocznicy uchwalenia hitlerowskiego rozporządzenia o odebraniu praw polskiej mniejszości w Niemczech pt.: ‘Polska mniejszość narodowa w Niemczech – przeszłość i teraźniejszość’ stwierdzają:

1. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego faszystowskie rozporządzenie z 27 lutego 1940 r. było sprzeczne z normami ogólnymi prawa międzynarodowego dotyczącymi ochrony mniejszości narodowej. Normy te obowiązywały Niemcy nawet wówczas gdy nie były one już

⁴⁰ P. Jendroszczyk, *Berlin chce wesprzeć Polonię. Ruszyły rozmowy o Polonii niemieckiej i mniejszości niemieckiej w Polsce*, Rz 12.02.2010, www.rp.pl.

⁴¹ Por. *Od dwudziestu lat drepczemy w miejscu. Z Aleksandrem Zającem, przewodniczącym Polskiej Rady w Niemczech i wiceprzewodniczącym Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech rozmawia Piotr Czartoryski-Sziler*. W wywiadzie tym A. Zajac odniósł się m.in. do możliwości renegotjacji polsko-niemieckiego traktatu z 1991 r. oraz statusu Polaków w Niemczech, zauważając, iż: „Na podstawie wieloletnich obserwacji polityki naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych powiedziałbym, że jest to raczej niemożliwe. Ale to tylko moje subiektywne odczucie. Wszystko jednak zależy od tego, w jaki sposób strona polska podejrze do tej sprawy. Być może wystarczy przegląd zapisów traktatowych i sposobu ich realizacji, zwłaszcza tych dotyczących niemieckiej Polonii. (...) Trzeba też zdać sobie sprawę z tego, iż sam status mniejszości narodowej nic nam nie da, jeżeli za tym nie pójda rozwiązania polityczne, finansowe, gwarantujące nam rozwój i zachowanie własnej kultury, tradycji i języka”. NDz 20-21.02.2010, s. 13. Por. także: P. Maszewski, *Posttraktatowa rzeczywistość Polaków w Niemczech*, NDz 20-21.02.2010, s. 14.

⁴² Na stronie internetowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (www.wspolnota-polska.org.pl) umieszczono obszerny zestaw artykułów, audycji radiowych i telewizyjnych oraz teksty wystąpień. Por. m.in. C. Gmyz, *Co z Polakami w Niemczech*, Rz 26.02.2010, s. A4; A. Ambroziak, *Niemcy muszą zmienić definicję mniejszości*, NDz 26.02.2010, s. 2; *Eksperci: w Niemczech prawo dyskryminuje Polaków*, www.wiadomoscigazeta.pl, 26.02.2010; *Niemcy stosują wobec Polaków prawo III Rzeszy*, www.wiadomosci.onet.pl, 25.02.2010, Christian Rudolf, korespondent „Junge Freiheit” pisząc o konferencji nadał jej wielce wymowny tytuł: *Chopin und Chauvinismus*, JF 07.03.2010, www.jungefreiheit.de.

stroną traktatów mniejszościowych. Rozporządzenie z 27 lutego 1940 r. ewidentnie naruszało ogólne normy prawa międzynarodowego i jako takie należy je uznać za nieważne *ab initio*. Z tego względu stwierdzić należy, iż mniejszość polska w Niemczech istnieje nieprzerwanie od 1922 r. do dnia dzisiejszego.

2. Związek Polaków w Niemczech jest bez wątpienia tożsamą organizacją ze Związkiem Polaków w Niemczech powstałym w 1922 r., a nie jego sukcesorem. Związek Polaków w Niemczech nigdy nie przestał istnieć, a więc nie jest sukcesorem, lecz kontynuatorem działalności przedwojennego Związku. Nie istnieją więc powody, by odmawiać mu charakteru reprezentatywnego dla polskiej mniejszości narodowej w Niemczech.

Uczestnicy konferencji apelowali do Rządu RP, aby w rozmowach ze stroną niemiecką konsekwentnie używać pojęcia „polska mniejszość narodowa w RFN”. Należy także dążyć do pozytywnego rozwiązania w sprawie art. 20 Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. poprzez wynegocjowanie odpowiedniego aneksu, w którym obok określenia „osoby w Republice Federalnej Niemiec posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia” figurowałyby także „polska mniejszość narodowa w RFN”⁴³.

Problemy Polaków w Niemczech stały się przedmiotem rozmów podczas spotkania parlamentarzystów z Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu i *Bundestagu* w Warszawie w dniu 3 marca 2010 r. Po raz kolejny zwrócono uwagę na asymetrię w położeniu obu mniejszości. Wiele miejsca poświęcono kwestii dostępności języka polskiego w Niemczech⁴⁴. W. Maszewski poinformował, iż w marcu 2010 r. wiceminister spraw wewnętrznych Ch. Bergner ustalił z zarządem Związku Polaków w Niemczech (ZPwN), iż przyjedzie do Domu Polskiego w Bochum, aby bliżej i lepiej poznać problemy mieszkających tam Polaków. Dziennikarz przytacza słowa M. Wójcickiego prezesa ZPwN, który dotychczas miał negatywne doświadczenia z niemieckimi urzędnikami. Tak było z dr. Matthiasem Buthem z Wydziału Kultury Urzędu Kanclerskiego. Jako jeden z dyrektorów jest on odpowiedzialny za kwestie budżetowe wynikające z polsko-niemieckich zapisów traktatowych. „Urzędnik, który jest związany z niemieckim Związkiem Wypędzonych, powiedział, że nigdy w życiu nie wejście do Domu Polskiego w Bochum” – relacjonował Wójcicki. Jak dodał, „dużym problemem jest fakt, że mniejszość polska musi się kontaktować z wieloma osobami z kręgu Eriki Steinbach z racji pełnionych przez nią funkcji publicznych. Matthias Buth napisał do mnie wręcz obraźliwy list”.

Ch. Bergner stwierdził, iż obecnie tworzone są polsko-niemieckie grupy robocze, powołane podczas pierwszego okrągłego stołu w sprawie mniejszości. Kolejne spotkanie zaplanowano na wrzesień 2010 r. Ch. Bergner wyraził nadzieję, że „zarówno mniejszość niemiecka w Polsce jak i polskie organizacje w Niemczech zrobią wszystko, aby doszło do porozumienia”⁴⁵.

⁴³ M.in. na stronie internetowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, www.wspolnota-polska.org.pl.

⁴⁴ Por. Biuletyn nr 3488/VI. Komisja Spraw Zagranicznych nr 157, Warszawa 03.03.2010. Spotkanie z delegacją Komisji Spraw Zagranicznych niemieckiego Bundestagu; J. Dytkowski, *Bo polski jest za trudny. Niemiecy parlamentarzyści do polskich posłów*, NDz 04.03.2010, s. 2.

⁴⁵ W. Maszewski, *MSW w Domu Polskim*, NDz 19.03.2010, s. 8. Podczas tego spotkania, przedstawiciele ZPwN przedstawili postulaty dotyczące statusu mniejszości, odszkodowań za utracone mienie, wprowadzenia zmian w nauczaniu języka polskiego, itp. Por. W. Maszewski, *Polacy*

Kwestie statusu prawnego, liczebności i tożsamości Polaków w Niemczech oraz ich aktualnych problemów stały się przedmiotem polemik na łamach „Rzeczpospolitej” i „Angory”. Polemiści przytaczali znane już wcześniej argumenty⁴⁶.

Problemy Polaków w Niemczech na stałe weszły do agendy polsko-niemieckich spraw poruszanych podczas spotkań polityków różnych szczebli. Tak np. po zakończeniu wizyty prezydenta Bronisława Komorowskiego w Berlinie w dniu 3 września 2010 r., stwierdził on, że „do rozwiązania dojrzały sprawy mniejszości polskiej w Niemczech. Nad tym pracują eksperci w MSZ”. Po rozmowie z kanclerz A. Merkel prezydent RP zauważył, że „zdaniem kanclerz te sprawy są bliskie rozwiązaniu w duchu dobrych relacji z Polską”⁴⁷.

Podczas kolejnej wizyty B. Komorowskiego w Niemczech w dniu 21 listopada 2010 r. prezydent Niemiec Christian Wulff użył sformułowania *Polnische Minderheit in Deutschland*, czyli polska mniejszość w Niemczech. Zauważył także, że „należy tę mniejszość chronić i że jest ona bardzo ważna. Słowa prezydenta Niemiec potwierdzają istnienie polskiej mniejszości w Niemczech. Są krokiem milowym w sprawach przywrócenia statusu mniejszości narodowej mieszkającym tutaj Polakom”⁴⁸.

Przed kolejnym spotkaniem okrągłego stołu w sprawie mniejszości, na konsultacjach w Warszawie przebywali M. Wójcicki i A. Zając. 28 października 2010 r. odbyło się m.in. spotkanie z posłami sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą⁴⁹.

Kolejne spotkanie okrągłego stołu w sprawach mniejszości miało miejsce w Warszawie w dniu 4 listopada 2010 r. Po jego zakończeniu M. Wójcicki zauważył, iż:

przedstawili listę problemów, NDz 27.04.2010, s. 9. Por. także: K. Cegielski, *Polska nie powinna być petentem*, NDz 26.04.2010, s. 8; D. Arciszewska-Mielewczyk, *Niemcy – dobrzy sąsiedzi?* NDz 3-5.04.2010, s. 27; *Polski dyplomata w MSZ Niemiec. Rozmowa B.T. Wielińskiego z Wojciechem Pomianowskim*, GW 23.06.2010, s. 11; *Polonia wystąpi wspólnie wobec władz Niemiec*. Z.P. Małoszewskim rozmawia M. Bober, NDz 01.09. 2010, s. 10.

⁴⁶ Tytuły polemicznych artykułów trafnie ukazują stanowiska zajmowane przez poszczególnych autorów: Z. Krasnodębski, *Niemieckie mity i uprzedzenia. Celem polityki niemieckiej jest jednocześnie utrzymanie tożsamości niemieckiej w Polsce i asymilacja mniejszości polskiej w Niemczech*, Rz 19.03.2010, s. A16; S. Żerko, *Polacy w Niemczech – wątpliwa mniejszość. Ludność polska w zdecydowanej większości napływała do Niemiec już po wojnie jako imigranci. Co więcej, wielu z nich deklaruowało narodowość niemiecką*, Rz 26.03.2010, s. A16; S. Hambura, *Zez historyczny*, (polemika z tezami S. Żerki), „Angora” 15.09.2010, s. 72-73; A. Golly, *Polonia nie mówi jednym głosem. Głos w sprawie artykułu Stefana Hambury*, „Angora” 19.09.2010, s. 70.

⁴⁷ B.T. Wieliński, *Komorowski zdobywa Berlin*, GW 4-5.09.2010, s. 5. Por. także: *Komorowski przypomina o historii*, Rz 04.09.2010, www.rp.pl; *Czas protestować, a nie świętować. Władze niemieckie unikają wspierania polskiej mniejszości w RFN*. Z mecenasem Stefanem Hamburgą z Berlina rozmawia M. Bober, NDz 13.10.2010, s. 6.

⁴⁸ W. Maszewski, *Wulff mówi o polskiej mniejszości narodowej*, NDz 22.11.2010, s. 7; *Dreißig Jahre Kulturvermittlung*, FAZ 18.11.2010, s. 6.

⁴⁹ Por. J. Dytkowski, *Polacy dyskryminowani w Niemczech*, NDz 29.10.2010, s. 2; *Pozwiemy państwo niemieckie. Niemcy zadośćuczyniły już ofiarom holokaustu, dezertrom, Romom, homoseksualistom i przedstawicielom innych mniejszości narodowych, ale nie Polakom*, z Markiem Wójcickim, prezesem ZPwN rozmawia M. Bober, NDz 04.11.2010, s. 13.

„Niemcy długo nie chcieli zgodzić się, aby grupa pierwsza zajmowała się kwestiami prawnymi pojęcia mniejszości, ponieważ ma to swoje konsekwencje w sprawach ewentualnego uznania statusu mniejszości narodowych, ale po naszych naleganiach w końcu się na to zgodzili. Ponadto – jak twierdzi prezes ZPwN spod znaku Rodła – strona niemiecka do końca unikała dyskusji na temat symetrii w traktowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech, jak również nie chciała nic konkretnego ustalić w sprawach finansowania polskich instytucji nad Renem. Na ten temat Niemcy w dalszym ciągu unikają jakichkolwiek konkretnych odpowiedzi (...) sekretarz stanu w niemieckim MSW dr Christoph Bergner stwierdził wprost, iż nie powinno się podchodzić do kwestii symetrii w sposób bezpośredni, ponieważ tak naprawdę o symetrii nie może być mowy, a dla polskiej strony lepiej by było, aby powoływała się na wyjątkowość stosunków polsko-niemieckich. – Ale już na czym miałyby polegać ta wyjątkowość, Bergner nie wytłumaczył”.

Podczas obrad trwały prace nad przygotowaniem wspólnego oświadczenia. Ustalono, że pierwsze spotkania grup zadaniowych odbędą się jeszcze w tym roku i wtedy każda ustali swój program działania. Natomiast pierwsze wyniki prac tych grup będą prezentowane przy okazji następnego spotkania przy okrągłym stole, do którego dojdzie w Berlinie w lutym 2011 r.⁵⁰

Podsumowania dotychczasowych prac przy okrągłym stole dokonano podczas nadzwyczajnego zjazdu Konwentu Organizacji Polskich, który odbył się 9-10 lutego 2011 r. w polskiej ambasadzie w Berlinie⁵¹. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przygotowało raport, który ukazywał sytuację Polaków w Niemczech i stopień wykonania wzajemnych zobowiązań obu krajów zawartych w traktacie o dobrym sąsiedztwie z 1991 r.⁵² W lutym 2011 r. do opinii publicznej dotarła informacja o przygotowaniach do utworzenia polskiej partii politycznej w Niemczech⁵³.

Trzeci polsko-niemiecki okrągły stół odbył się 1 marca 2011 r. w Berlinie. W przeddzień jego obrad ZPwN udostępnił raport Komitetu Doradczego Rady Europy, który przeanalizował sytuację mniejszości w Niemczech. Obok tych uznanych, – np. Duńczyków, Serbołużyczan – zajął się Polakami, podkreślając, że do 1940 r. mieli podobny status. Komitet Doradczy podzielił opinię organizacji polonijnych, że powinna obowiązywać symetria pomiędzy statusem współczesnej mniejszości niemieckiej w Polsce a Polakami w Niemczech i że Konwencję Ramową o ochronie mniejszości należy rozszerzyć na Polaków. Wzywał rząd niemiecki do konstruktywnego dialogu w tej kwestii. Władze w Berlinie stoją

⁵⁰ W. Maszewski, *Nie ma czego świętować. Strona niemiecka do końca unikała dyskusji na temat symetrii w traktowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech*, NDz 05.11.2010, s. 7; J. Dytkowski, *PO głosuje za „laurkami” dla Niemiec*, NDz 04.11.2010, s. 5. O Polakach w Niemczech obszerny artykuł opublikował znany historyk Christoph Klessmann. Zauważa on, iż: „Po 1945 r. pozostała tylko stosunkowo mała polska wspólnota w Zagłębiu Ruhry. Trwają trudne prawnicze starania o odszkodowania za aresztowania i restytucję wywłaszczzonego mienia”, Ch. Klessmann, *Die polnische Parallelsellschaft*, „Die Zeit” 09.12.2010, s. 22.

⁵¹ W. Maszewski, *Niemcy tylko obiecują*, NDz 15.02.2011, s. 8; Por. także: P. Jendroszyk, *Niemiecka Polonia zwiera szeregi*, Rz 14.02.2011, s. A12.

⁵² J. Kałucki, *Niemcy wciąż mają lepiej od Polaków. Rodacy nad Renem nie mogą korzystać z takich przywilejów jak Niemcy nad Wisłą – wytyka Wspólnota Polska*, Rz 25.02.2011, s. A5.

⁵³ Inicjatorem tego przedsięwzięcia był S. Hamburga. J. Kałucki, *Polska partia w Niemczech. Polakom nie przywrócono statusu mniejszości narodowej. Więc adwokat zakłada partię*, Rz 03.02.2011, s. A3.

jednak na stanowisku, że polska mniejszość w Niemczech nie istnieje i że na taką niesymetryczność zgodził się polski rząd⁵⁴.

Marcowe spotkanie w Berlinie poświęcone było przeglądowi wykonania postanowień polsko-niemieckiego traktatu z 1991 r.⁵⁵ W kwestii Polaków w Niemczech uzgodniono, że choć Niemcy są gotowi zrehabilitować członków przedwojennego ZPwN, to jednak nie deklarują uregulowania sprawy odszkodowań i przywrócenia prawnego statusu polskiej mniejszości narodowej po myśli Polaków. Te problemy są nadal otwarte⁵⁶.

Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą już 3 marca 2011 r., tj. dwa dni po obradach okrągłego stołu w Berlinie, zapoznała się z „Informacją na temat sytuacji mniejszości polskiej w Niemczech w kontekście prowadzonych rozmów ze stroną niemiecką”. T. Siemoniak, referując przebieg spotkania w Berlinie przedstawił zasady polskiego podejścia negocjacyjnego, zauważając, iż: „jest potrzeba bardzo dużej presji, by wywołać po stronie niemieckiej taką wolę polityczną tego, by te ustalenia realizować i by załatwić następne rzeczy”. Zwrócił także uwagę, że sprawa odzyskania statusu prawnego dla Polaków w Niemczech jest traktowana jako ważny argument i element nacisku na stronę niemiecką. Podważanie tego stanu rzeczy osłabia polską pozycję negocjacyjną: „Traktaty zapewniają różne prawa, które mają inne mniejszości w Niemczech, niekoniecznie stawiając na pierwszym planie sprawę statusu – z rozmaitych powodów trudną dla strony niemieckiej, ale nie tracąc tej sprawy z pola widzenia. Wydaje się, że ta droga jest tutaj drogą skuteczną.” Posłowie różnych opcji politycznych pozytywnie ocenili rezultaty berlińskiego spotkania⁵⁷.

Do rozmów w Berlinie odniósł się szef polskiego MSZ⁵⁸. Stanowisko prezydenta RP w tej sprawie spotkało się z pozytywną oceną opozycji⁵⁹.

⁵⁴ M. Wójcicki stwierdził, że „Od dawna odczuwaliśmy, że gotowość do rozmów o mniejszości polskiej jest przez Niemców udawana. Po raz pierwszy jednak rząd niemiecki przyznał to oficjalnie. Tę kwestię postawię na ostrzu noża w Berlinie”. Cyt. za: J. Kałucki, *Europoparcie dla Polaków w Niemczech*, Rz 01.03.2011, s. A8. Por. także: *Unterstützung vom Europarat*, „Die Zeit” 09.03.2011, www.zeit.de.

⁵⁵ P. Jendroszczyk, *Jak dowartościować niemiecką Polonię. Okrągły stół*, Rz 02.03. 2011, s. A6; *Rehabilitacja Polaków w Niemczech*, GW 02.03.2011, s. 10.

⁵⁶ W. Maszewski, *Niemcy nie chcą płacić*, NDz 04.03.2011, s. 9.

⁵⁷ Biuletyn nr 4793/VI. Komisja Łączności z Polakami za Granicą (nr 77), 03.03.2011.

⁵⁸ W *exposé* R. Sikorskiego przedstawionym w Sejmie w dniu 16 marca 2011 r., a noszącym tytuł *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2011 r.* czytamy: „W przeddzień dwudziestej rocznicy traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, zintensyfikowaliśmy rozmowy o prawach mniejszości polskiej [podkreślenie – A.S.]”, www.msz.gov.pl.

⁵⁹ A. Godlewski charakteryzując politykę zagraniczną B. Komorowskiego stwierdził, iż: „To poszukiwanie harmonii w relacjach z Berlinem nie przeszkadza Komorowskiemu twardo stawiać polskich interesów w rozmowach z niemieckimi politykami. O problemach Polonii w Niemczech mówi on podobnym językiem co politycy PiS. Niedawną uchwałę Bundestagu, która gloryfikuje zasługi wypędzonych dla pojednania z sąsiadami, skrytykował jako niezręczną i pomijającą historyczny kontekst. Ponieważ zrobił to podczas wizyty w Czechach, ten głos słabo się przebił do polskiej opinii publicznej”. A. Godlewski, *Nie tylko wpadki*, Rz 17.03.2011, s. A12.

Liczne komentarze o wynikach berlińskich negocjacji, publikowały polskie dzienniki⁶⁰ oraz media elektroniczne⁶¹.

Zbliżająca się 20. rocznica traktatu z 1991 r., której kulminacyjnym punktem miało być wspólne posiedzenie rządów Polski i Niemiec w dniu 21 czerwca 2011 r. w Warszawie, spowodowała, iż problem Polaków w Niemczech postrzegany jako ostatnia sporna kwestia we wzajemnych relacjach stał się najpilniejszą sprawą do rozwiązania.

Poczynając od maja 2011 r. w prasie polskiej i niemieckiej bez mała codziennie ukazywały się rozliczne publikacje na ten temat. Z uwagi na rozbieżności stanowisk, dalszy ciąg negocjacji nabrał nieoczekiwanej, dramatycznej dynamiki. Punktem zapalnym okazało się uzgodnienie treści wspólnej deklaracji. Na 6 maja zaplanowano ostatnią turę rozmów przy okrągłym stole z udziałem przedstawicieli polskich organizacji w Niemczech. W przeddzień rozmów „Rzeczpospolita” poinformowała, iż: „Przed jutrzejszym spotkaniem polsko-niemieckiego okrągłego stołu w Warszawie wokół niemieckiej Polonii panuje atmosfera napięcia i niepewności”⁶².

Tego samego dnia na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” ukazał się artykuł pod tytułem: *Berlin w sporze z Warszawą*. Czytamy w nim o „turbulencjach w rozmowach polsko-niemieckich”. Zasadniczym powodem impasu jest kwestia statusu prawnego Polaków w Niemczech. Strona niemiecka neguje pojęcie „polska mniejszość narodowa”. Polski rząd – jak donosi gazeta – proponuje, aby Berlin traktował Polaków jako „obywateli niemieckich polskiego pochodzenia (polskiej narodowości)”. Dlatego rząd Angeli Merkel sugeruje Donaldowi Tuskowi, aby Polacy byli traktowani jako *Polnischstämmige Gruppe in Deutschland* – czyli „grupa w Niemczech polskiego pochodzenia”. Gazeta tłumaczy, że dla Niemców to pierwsze określenie jest za bardzo niebezpieczne, bo „zbyt zbliżone do określenia ‘mniejszość narodowa’, a drugie jest bardziej ogólne i dotyczy wszystkich ludzi o korzeniach polskich.

⁶⁰ Na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” ukazał się artykuł B.T. Wielińskiego, korespondenta dziennika w Berlinie, w którym informuje on o przebiegu i kuluarach rozmów: „Berlin nie uzna wprawdzie Polaków za mniejszość narodową i nie zlikwiduje progu wyborczego dla polskich kandydatów do Bundestagu, ale faktycznie będzie ich traktować jako mniejszość”. B.T. Wieliński, *Polski Niemiec wsparł niemieckiego Polaka*, GW 9-10.04.2011, s. 1. Krytycznie o wynikach rozmów wypowiedział się jej uczestnik W. Lewicki, *Niemcy idą na pozorne ustępstwa. Rozmowa*. Oczekujemy realizacji zapisów traktatu z 1991 r. – mówi lider niemieckiej Polonii Wiesław Lewicki w rozmowie z P. Jendroszczykiem, Rz 16-17. 04. 2011, s. A11. Por. także inne krytyczne głosy opublikowane na łamach „Rzeczpospolitej” i „Naszego Dziennika”: P. Jendroszczyk, *Dialog po dwóch dekadach*, Rz 14.04.2011, s. A10; tenże: *Berlin boi się rozszczeń. Polonia w III Rzeszy. Władza szuka sposobów na rehabilitację zabitych Polaków*, Rz 22.04.2011, s. A10; W. Maszewski, *Berlin wyklucza rehabilitację*, NDz 22.04.2011, s. 1,7; tenże: *Berlin gra nie fair*, NDz 28.04.2011, s. 8.

⁶¹ S. Hambura na niezależnym forum publicystów Salon 24 opublikował w dniu 16 kwietnia 2011 r. artykuł pt. *Negocjacje na kolanach*. www.hambura.salon24.pl Por. także: *Polacy w Niemczech. Rozmowa z Aleksandrem Zającem z konwentu Organizacji Polskich w Niemczech*, www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl z 18.04.2011.

⁶² P. Jendroszczyk, *Polsko-niemiecki impas. Negocjacje. Nie ma porozumienia w kwestii praw Polonii w Niemczech*, Rz 05.05.2011, s. A9. Por. także; Cz. Makulski, *Kanty okrągłego polsko-niemieckiego stołu*, „Gazeta Polska” 04.05.2011, s. 20, 21.

Wszystkich, czyli i tych z paszportami niemieckimi, polskimi, pracowników sezonowych, kontraktowych, a nawet czasowo mieszkających tutaj turystów. „FAZ” przyznaje, że przyjmując to ogólne sformułowanie, Niemcy będą mieli gwarancje, że w rozumieniu międzynarodowych praw człowieka będzie jasne, iż w tym wypadku nie mamy do czynienia z jakąkolwiek mniejszością narodową. Prawnicy nie mają wątpliwości, że w ten sposób strona niemiecka chce się na wszelkie sposoby zabezpieczyć przed jakimikolwiek przyszłymi polskimi roszczeniami⁶³. Innym powodem rozgoryczenia ze strony Polonii okazał się fakt, iż polski rząd nie zaprosił ich reprezentantów na rozmowy w dniu 6 maja, które zakończyły się fiaskiem⁶⁴.

Nowym powodem do nieporozumień okazała się przygotowywana przez Bundestag uchwała z okazji 20. rocznicy traktatu z 1991 r. W maju 2011 r. do polskich i niemieckich mediów dotarła informacja, iż w wersji ostatecznej uchwały, Bundestag nie rehabilituje „polskiej mniejszości” z okresu międzywojennego, lecz „osoby o polskich korzeniach”. W projekcie znajdowały się także niebudzące kontrowersji zapisy o rozszerzeniu uprawnień niemieckiej Polonii w postaci utworzenia na koszt Niemiec biura organizacji polonijnych

⁶³ Berlin im Streit mit Warschau. Geplante Erklärung zu Polen in Deutschland von Scheitern, FAZ 05.05.2011, s. 5. Zdaniem P. Małaszewskiego, prezydenta Konwentu Polskich Organizacji w Niemczech: „W negocjacjach z Niemcami nie pomógł nawet zabieg zastosowany przez część polskich organizacji, polegający na częściowej rezygnacji z ubiegania się o przywrócenie statusu mniejszości narodowej w zamian za uzyskanie większych przywilejów dla Polonii. Nie udało się, Niemcy na razie nie dali nic w zamian”. Cyt. za W. Maszewski, *Rząd oszukał Polaków*, NDz 06.05.2011, s. 6.

⁶⁴ Por. P. Jendroszczyk, *Rozmowy o Polonii bez postępu. Kolejna runda negocjacji w sprawie praw Polaków nie przyniosła żadnych rezultatów*, Rz 07-08. 05. 2011, s. A9; *Gespräche in Warschau stocken*, FAZ 07.05.2011, s. 5 oraz komentarz redakcyjny pt. *Der Unterschied*, s. 10; Zdaniem S. Hambury: „w obecnej patowej sytuacji okrągłego stołu najlepszym rozwiązaniem byłoby nieuleganie niemieckim naciskom, ale stworzenie protokołu rozbieżności i ustanowienie konkretnej mapy drogowej dla dalszych negocjacji”. Cyt. za: W. Maszewski, *Media z odsieczą Merkel. Niemcy straszą i ostrzegają Tuska przed popieraniem polskiej mniejszości*, NDz 09.05.2011, s. 6; B.T. Wieliński, *Co Niemcy mogą zrobić dla swoich Polaków*, GW 10.05.2011, s. 11; W. Maszewski, *Tak działa niemiecka propaganda. Berlin nie pozostawia złudzeń. Polacy nie będą traktowani przez rząd Angeli Merkel jako mniejszość narodowa*, NDz 12.05.2011, s. 9. M. Bober, *Rząd chce świętować dyskryminację Polaków*, NDz 14-15.05.2011, s. 23. D. Arciszewska-Mielewczyk zasugerowała natomiast polskiemu rządowi, że powinien zastosować zasadę symetrii: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”. „Nie uznajecie mniejszości polskiej w Niemczech, my odbieramy przywileje Niemcom zamieszkującym w Polsce. Uznajecie – przywracamy przywileje”. Cyt. za: *Tusk nie zadbał o symetrię. Przebieg polsko-niemieckich rokowań okrągłego stołu powinien stać się przedmiotem wnikliwej analizy służb specjalnych*. Z senator Dorotą Arciszewską-Mielewczyk rozmawia W. Maszewski, NDz 18.05.2011, s. 4; Por. także: *Streit über Steinbach Reise. Deutsche in Polen unterstützen Polen in Deutschland*, FAZ 19.05.2011, s. 7. T. Urban, *Ärger unter Nachbarn. Polnische Politikern fordern Minderheitenrechte für ihre Landsleute in Deutschland*, „Süddeutsche Zeitung” 19.05.2011, s. 6; *Nie damy się zgermanizować*. Rozmowa z Markiem Wójcickim, prezesem ZPwN, „Angora” 22.05.2011, s. 10-12; *E. Steinbach w Rumii: Polacy nie będą uznani za mniejszość narodową*, www.polskieradio.pl 23.05.2011; K. Schuller, *Es geht um das Praktische. Der deutsch-polnische Nachbarschaftsvertrag und seine Verwirklichung*, FAZ 28.05.2011, s. 8; A. Godlewski, *Zepsute party. Czy przed wyborami czeka nas licytacja o tym, które z ugrupowań lepiej dba o los polskiej mniejszości w Niemczech?* „Newsweek” 29.05.2011, s. 60, 61; P. Jendroszczyk, *Kto wydaje więcej na wspieranie języka mniejszości – Polska czy Niemcy*, Rz 30.05.2011, s. A5.

w Niemczech oraz sfinansowania centrum dokumentacji Polonii w Bochum. Zdaniem P. Jendroszczyka:

„To podstawowe postulaty Polaków w trakcie toczących się od ponad roku negocjacji dotyczących realizacji postanowień traktatu z 1991 roku. Gwarantuje on równe prawa mniejszości niemieckiej w Polsce oraz Polonii w Niemczech. Nie ma jednak mowy o przyznaniu Polakom statusu mniejszości narodowej w Niemczech”⁶⁵.

Kolejnym punktem zapalnym w pracy grup roboczych okrągłego stołu, okazały się wątpliwości wysuwane przez stronę niemiecką oraz B. Gaidę, reprezentanta mniejszości niemieckiej, a dotyczące wielkości nakładów na oświatę na rzecz obu mniejszości⁶⁶.

Ważnym głosem w dyskusji o sytuacji i prawach Polaków w Niemczech okazał się obszerny artykuł Reinera Burgera pt. *Viva Polonia* opublikowany na łamach FAZ w dniu 4 czerwca 2011 r. W artykule tym autor w podtytule pisze, iż: „Polacy w Niemczech są często tak niemieccy jak Niemcy, a Niemcy, którzy przybywają z Polski, są często tacy polscy jak Polacy. Stara Polonia zanikała, lecz w międzyczasie powstała nowa, która czuje się związana z Niemcami. Na tropach nieistniejącej mniejszości” (s. 3). Autor, opisując historyczne losy Polaków w Niemczech, dokonuje „lustracji” liderów Polonii. Zauważa, że M. Wójcicki, szef ZPwN nie jest właściwie Polakiem, gdyż w 1982 r. przyjechał do Niemiec jako tzw. późny wysiedleńiec. Uwaga ta dotyczy także W. Lewickiego, lidera Konwentu. R. Burger pisze także, że siedziba ZPwN w Bochum jest „w opłakanym stanie”, co może sugerować, iż organizacja ta jest jakimś anachronizmem. Dziennikarz FAZ kilkakrotnie powołuje się na opinię polsko-niemieckiej Grupy Kopernika, finansowanej przez Fundację Boscha, w sprawie statusu prawnego Polaków w Niemczech. 16 i 17 kwietnia 2010 r. w Berlinie na zaproszenie *Deutsches Polen-Institut* w Darmstadt oraz Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego debatowali polscy i niemieccy eksperci. Temat spotkania brzmiał: „Osoby polskojęzyczne w Niemczech. Przyczynek do pragmatyki wspierania”. W Raporcie XVIII z posiedzenia grupy pt. „Obywatele niemieccy o polskich korzeniach: propozycje wspierania języka polskiego w Niemczech”, czytamy, iż: „w Niemczech nie może być dziś mowy o mniejszości polskiej w sensie formalnoprawnym. Odpowiednie żądania poszczególnych przedstawicieli stowarzyszeń, zdaniem Grupy Kopernika, okazują się szkodliwe dla stosunków polsko-niemieckich”⁶⁷.

⁶⁵ P. Jendroszczyk, *Polonia w Niemczech bez statusu mniejszości*, Rz 25.05.2011, s. A11; P. Jendroszczyk, *Bundestag nie zauważył polskiej mniejszości*, Rz 31.05.2011, s. A7. Fragmenty rezolucji dotyczących spornej sprawy przytacza FAZ w artykule pt. *Warschau erfreut über Berlin. Reaktionen auf Resolutionsentwurf des Bundestags* z dnia 26.05.2011, s. 6.

⁶⁶ B. Gaida zakwestionował dane ze spisu powszechnego, stwierdzające, iż w Polsce jest 153 tys. Niemców. Jego zdaniem właściwa liczba to 300-350 tys. Z tego względu inaczej wygląda finansowanie strony polskiej oświaty mniejszości niemieckiej w Polsce (23 mln euro) przypadające na jednego ucznia. K. Schuller, *Die Symmetrie muss stimmen. Deutsch-polnischer Zahlenstreit*, FAZ 03.06.2011, s. 5.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 3; pełen tekst raportu (w obu wersjach językowych) www.deutsches-polen-institut.de. Por. także: S. Hambura, *Mniejszość, nie osoby polskojęzyczne. Przeciwno uznaniu przez władze w Berlinie polskiej mniejszości lobbjuje m.in. niemiecko-polski think-tank Grupa Kopernika*, NDz 08.06.2011, s. 11.

R. Burger na zakończenie swego artykułu przyznaje rację polskim organizacjom polonijnym, które domagają się większych środków finansowych na naukę języka polskiego w Niemczech oraz opowiada się za stworzeniem „Centrum Polonii” w Bochum.

Doniosłym wydarzeniem dla Polaków w Niemczech oraz dla polsko-niemieckiego dialogu w sprawie mniejszości narodowych była specjalna uchwała *Bundestagu* z dnia 10 czerwca 2011 r. z okazji 20-lecia traktatu z 1991 r. Nosi ona tytuł: „Niemcy i Polska – odpowiedzialność wyływająca z historii i przeszłości w Europie”.

„W czasach narodowego socjalizmu członkowie ówczesnej mniejszości polskiej zostali zamordowani w obozach koncentracyjnych, ich organizacje rozwiązane i zakazane, ich mienie wywłaszczone. Bundestag pragnie oddać hołd tym ofiarom i je zrehabilitować” – czytamy w tekście wspólnej uchwały *CDU/CSU, SPD, FDP* i Zielonych przyjętej przez *Bundestag*. W uchwale jest też mowa o rozmowach Berlina i Warszawy na temat sytuacji Polaków żyjących w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce. Ich rezultatem ma być m.in. otwarcie przedstawicielstwa Polonii w Berlinie i jej muzeum w Bochum. Posłowie poparli te przedsięwzięcia. Chcą jednak, by Polska rozliczyła się z prowadzonej w PRL asymilacji członków mniejszości niemieckiej. W wersji uchwały mieszkający w RFN Polacy są określani mianem „osób o polskich korzeniach, którzy wskutek biegu historii stali się Niemcami i odgrywali aktywną rolę w społecznym i kulturalnym rozwoju kraju”. W ostatecznej wersji, która trafiła pod obrady *Bundestagu*, wprowadzono kilka zmian. Jedną z nich dotyczyła wypędzonych: „Niemcy wypędzeni angażowali się w pielęgnację wspólnego dziedzictwa kulturowego oraz nawiązywali kontakty z Polską”⁶⁸.

Po wielomiesięcznych sporach i uzgodnieniach w dniu 12 czerwca 2011 r. w Warszawie podpisano Wspólne Oświadczenie Okrągłego Stołu w sprawie wspierania obywateli niemieckich polskiego pochodzenia i Polaków w Niemczech oraz niemieckiej mniejszości w Polsce, zgodnie z polsko-niemieckim Traktatem o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Strona niemiecka zobowiązała się w nim, że Polacy w Niemczech, choć nie zostali formalnie uznani za mniejszość narodową, otrzymają przywileje, które przysługują mniejszościom. Berlin zobowiązał się sfinansować biuro przedstawicielstwa Polonii przy niemieckim rządzie. W Bochum ma powstać Centrum Dokumentacji Historii Kultury Polaków w Niemczech. Powstanie też polonijna strona internetowa, a Niemcy opracują strategię nauczania języka polskiego. Niemiecki rząd powoła pełnomocnika ds. Polonii, a podobnych urzędników zatrudni każdy kraj federacji.

⁶⁸ Komentując uchwałę M. Wójcicki zauważył, iż „Osiągnęliśmy wszystko, co się w obecnych warunkach dało”. Cyt. za: P. Jendroszczyk, *W rocznicę traktatu Berlin wyciąga dłoń do Warszawy*, Rz 11-13.06.2011, s. A9. Ten sam działacz Polonii w wywiadzie dla „Die Welt” wyraża zadowolenie z uchwały, ale zauważa, że: „Oczekiwaliśmy, że hołd ofiarom narodowego socjalizmu nastąpi w oddzielnym dokumencie i uroczystości. Można odnieść wrażenie, że jest to uhonorowanie drugiej klasy”. *Wir sind vollständig integriert. Bund der Polen verlangt dennoch Minderheitenstatus in Deutschland – und droht mit rechtlichen Schritten*, „Die Welt” 10.06.2011, s. 6; B.T. Wieliński, *Bundestag w hołdzie niemieckim Polakom*, GW 11-12. 06.2011, s. 7; W. Maszewski, *Święto „wypędzonych”*, NDz 11-12.06.2011, s. 9. Por. także: A. Sakson, *Problematyka mniejszości narodowych w kontekście realizacji polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r.*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” nr 61 z 08.06.2011.

Dwie ważne sprawy dla mniejszości polskiej w Niemczech zostały zapisane tam jako otwarte (pkt. IV):

- „1. Status prawny tych obywateli niemieckich polskiego pochodzenia, którzy są potomkami członków mniejszości polskiej w Niemczech z okresu przed 1940 rokiem
2. Stan prawny dotyczący mienia mniejszości polskiej w Niemczech skonfiskowanego bezprawnie w okresie II wojny światowej przez władze III Rzeszy”.

Pod wynegocjowanym dokumentem podpisali się Wiesław Lewicki, szef Konwentu Organizacji Polonijnych w Niemczech i Marek Wójcicki, który kieruje Związkiem Polaków w Niemczech „Rodło”. Zgodzono się wspólnie, że w przyszłości przy okrągłym stole prowadzone będą rozmowy w kategoriach prawo-historycznych o statusie potomków mniejszości polskiej z okresu sprzed 1940 r. oraz kwestiach majątkowych. Uzgodniono także, że co roku przy okrągłym stole, nastąpi ocena realizacji przyjętych zobowiązań⁶⁹.

Krytycznie do oświadczenia odniósł się PiS. Partia ta zorganizowała w dniu 15 czerwca 2011 r. konferencję ekspercką w Sejmie. Ostro skrytykowano podpisany dokument⁷⁰.

⁶⁹ W wywiadzie dla GW T. Siemoniak zauważył, iż: „naszym priorytetem wspieranym przez uczestniczących w pracach okrągłego stołu i przedstawicieli organizacji Polskich w Niemczech było osiągnięcie rozwiązań zbliżonych do tych lub lepszych niż te, które Niemcy stosują wobec swoich uznanych mniejszości narodowych (Serbołużyczan, Fryzów, Duńczyków oraz Sinti i Romów). I to nam się wspólnie udało”. Pomimo iż w dokumencie nie padła nazwa „mniejszość polska”, to zdaniem przewodniczącego strony polskiej: „Uważamy za nasz sukces, że strona niemiecka przyjęła naszą szeroką formułę, „obywateli niemieckich polskiego pochodzenia i Polaków w Niemczech”. Cyt. za: B.T. Wieliński, *Niemcy pomogą sfinansować naukę polskiego. Rozmowa z Tomaszem Siemoniakiem wiceszefem MSWiA*, GW 14.06.2011, s. 9. Por. także: B.T. Wieliński, *Niemieccy Polacy dostaną przywileje*, GW 13.06.2011, s. 5; *Deutsch-polnische Annäherung*, FAZ 09.06.2011, s. 5; *Hilfen für Minderheiten*, „SZ” 14.06.2011, s. 6. Guido Westerwelle, szef niemieckiego MSZ, w wywiadzie dla Rz w dniu 21 czerwca 2011 r. następująco odniósł się do spraw Polonii: „Podczas rozmów okrągłego stołu prowadzonych na temat praw obywateli niemieckich pochodzenia polskiego i niemieckiej mniejszości w Polsce nie poruszano tematu odszkodowań. Zainteresowanym grupom społecznym chodziło o godną pamięć i uznanie (...) Żądanie przyznania statusu mniejszości Polakom w Niemczech nie odpowiada jednak ani realiom społecznym, w których żyją nasi współobywatele polskiego pochodzenia, ani możliwościom niemieckiego systemu prawnego (...). Cyt. za: www.rp.pl.

⁷⁰ Jak pisał Antoni Trzmiel z Rz: „Prezes PiS ocenił, że niektóre zapisy porozumienia są wręcz ‘skandaliczne’. (...) PiS domaga się też, by Polacy w Niemczech uzyskali status mniejszości narodowej. Ekspert podkreśla, że Polska ma dwa ważne atuty. Pierwszy to wykonana na zlecenie MSZ ekspertyza, która nie pozostawia wątpliwości, iż zlikwidowana hitlerowskimi dekretemi polska mniejszość w Niemczech formalnie nigdy nie przestała istnieć. Drugi: orzeczenie Komitetu Doradczego Rady Europy, że wszystkich mieszkających w Niemczech Polaków należy traktować jako mniejszość narodową (...). Tekst uchwały zmieniano trzy razy z powodu wpisania wątku wypędzonych i niewpisania sformułowania ‘mniejszość polska’. Ostatecznie w dokumencie znalazło się jedno i drugie. Kaczyński wzmiankę o wypędzonych uznał za element osłabiający pozytywny wydźwięk uchwały”. J. Trzmiel, *Jak walczyć o polską mniejszość*, Rz 16.06.2011, s. A5.

W cieniu tych wydarzeń, w dniu 17 czerwca 2011 r. w Berlinie doszło do spotkania inauguracyjnego grupy Polaków zamierzających założyć polską partię. Ugrupowanie ma się nazywać: Europejska Inicjatywa w Niemczech⁷¹.

Ukoronowaniem wielomiesięcznych uzgodnień w sprawie Polaków w Niemczech było wspólne posiedzenie rządów Polski i Niemiec w dniu 21 czerwca 2011 r. w Warszawie. W tym dniu kanclerz A. Merkel i premier D. Tusk podpisali „deklarację Rządów RP i RFN z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu o dobrosąsiedzkich stosunkach i przyjaznej współpracy wraz z programem współpracy pomiędzy oboma krajami”.

W deklaracji napisano, że obywatele niemieccy polskiego pochodzenia i wszystkie osoby, które w Niemczech przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej oraz członkowie mniejszości niemieckiej w Polsce pełnią istotną rolę w budowaniu porozumienia między społeczeństwami.

„Potwierdzamy zobowiązania do wspierania tych środowisk w procesie pielęgnowania ich tożsamości kulturowej i języka ojczystego, wynikające zarówno z traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, jak i ze standardów europejskich” – napisano w deklaracji. Polska i Niemcy mają podjąć konkretne działania strukturalne i finansowe w celu realizacji uzgodnionych w traktacie równych praw obu grup⁷².

⁷¹ Celem partii dla Polaków, jak powiedział jej inicjator S. Hambura, jest poprawienie sytuacji finansowo-prawnej społeczności polskiej w Niemczech i Polonii w Niemczech, wspieranie nauki języka polskiego w Niemczech – nie tylko jako języka obcego, ale także ojczystego, oraz wsparcie organizacji polonijnych i społecznych, które działają już na tym polu. Hambura uważa też, że Niemcy powinny uznać istnienie polskiej mniejszości w RFN. *Partia dla Polaków*, www.dw-world.de.

⁷² *Rządy Polski i Niemiec podpisały deklarację i program współpracy*. www.gazetaprawna.pl z 21.06.2011. Podczas konferencji prasowej po podpisaniu deklaracji D. Tusk stwierdził: „Dużo zamieszania i takiej złej krwi narobiły problemy definicyjne – mniejszość czy nie mniejszość, czy Polonia, porównywanie uprawnień mniejszości niemieckiej w Polsce i Polaków żyjących w Niemczech. Dla mnie jest ważne, że wszystkie uczestniczące w rozmowach ‘okrągłego stołu’ strony wyraziły pełną satysfakcję z osiągnięć i z tego kompromisu”. A. Merkel zauważyła, iż: „Polacy żyjący w Niemczech będą mieli swoje biuro, będzie wspólne opracowanie historyczne [tak w oryginale – przyp. A.S.], poświęcona zostanie większa uwaga językowi polskiemu. Posunęliśmy się w tej sprawie do przodu”. *Ibidem*. Ministrowie spraw zagranicznych obu państw we wspólnym artykule opublikowanym na łamach GW odnieśli się również do spraw mniejszości: „Związki polsko-niemieckie to także Polacy w Niemczech i Niemcy w Polsce. Chcielibyśmy, aby postanowienia traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, którego 20-lecie właśnie obchodzimy, odnoszące się do obu grup, zostały w pełni zrealizowane. Chodzi tutaj także o prawo do pielęgnowania swojej tożsamości, kultywowania własnej kultury i języka. Wierzymy, że czasy, kiedy mniejszości bywały zakładnikami wielkiej polityki czy też obiektem resentymentów, minęły bezpowrotnie. Dlatego doceniamy prace polsko-niemieckiego ‘okrągłego stołu ds. mniejszości’ i chcemy, aby podjęte tam ustalenia stały się podstawą do rozwiązania spornych kwestii”. R. Sikorski, G. Westerwelle, *Polska i Niemcy czyli solidne gospodarki. 20 lat polsko-niemieckiego traktatu sąsiedzkiego*, GW 21.06.2011, s. 21. Por. także: *Fraza „droga Angelo” to za mało*, NDz 22-23.06. 2011; A. Krzemiński, *Polo-Niemcy i niemi Polacy*, „Polityka” nr 27 z 29.06.-05.07.2011, s. 22-24; *Traktat na nowe stulecie. Z prof. Stanisławem Sulowskim rozmawia Bronisław Tumilowicz*, „Przegląd” z 03.07.2011, s. 16-18; P. Jendroszczyk, *Nowy konflikt wśród niemieckiej Polonii*, Rz 22.08.2011, s. A7; W. Maszewski, *Merkel wysuwa na polskie centrum*, NDz 30.08.2011, s. 9; *Podobni, ale niekompatybilni. No proszę – mniejszość niemiecka i Polonia potrafią z sobą rozmawiać*. „Wochenblatt. Zeitung der deutschen in Polen” 14-20.10.2011, s. 1, 22.

W latach 1999-2011 toczyły się ożywione debaty i rozmowy międzyrządowe w sprawach Polaków w Niemczech. Mimo wagi problemu, nie znalazł on należącego odzwierciedlenia ani w polskiej prasie ani w niemieckiej. Zwraca uwagę fakt, że zagadnieniem tym zajmowały się głównie media o orientacji prawicowej.

ANDRZEJ SAKSON

Poznań

Artykuł powstał podczas realizacji projektu „Polacy w Niemczech. Aspekty społeczne, polityczne, ekonomiczne i prawne” NN116 31639, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

ABSTRACT

The author analyzes the main problems of Poles in Germany, i.e. the teaching of the Polish language, restoration of official minority status for Poles as well as vindication and compensation for World War II damages in Polish and German press in the years 1999-2012. This was a period of heated public debate and intergovernmental negotiations of these issues. Despite the significance of the problems they did not find adequate reflection in the Polish press. Media with a right-wing orientation were mainly the ones to tackle the topic.

PRASA POLSKA I NIEMIECKA O CZTERDZIESTEJ ROCZNICY WIZYTY KANCLERZA WILLY'EGO BRANDTA W WARSZAWIE

W drugiej połowie XX w. badania dotyczące pamięci rozwinęły się bardzo intensywnie. Zagadnieniem tym zajęli się socjologowie, politolodzy, filozofowie, historycy, a także literaturoznawcy. Niemiecka badaczka Astrid Erll nazywa pamięć zjawiskiem międzynarodowym, wielokulturowym i interdyscyplinarnym¹. Przyчины takiego zainteresowania kwestią pamięci, wydają się być oczywiste – to dzięki wspomnieniom człowiek rozpoznaje, kim jest i czym odróżnia się od innych ludzi. Oczywiście dotyczy to nie tylko jednostek, lecz także grup zorganizowanych, rodzin, narodów i państw².

Także pojęcie „konfliktu pamięci” stało się bardzo popularne i odnaleźć je można obecnie w wielu opracowaniach i prasie. Badania dotyczące pamięci najbardziej rozwinęły się w Niemczech i we Francji. W ostatnich latach również w Polsce wielu badaczy podjęło ten problem. Można więc mówić jak Pierre Nora o „epoce upamiętniania” – historycznym fenomenie czasów, w których żyjemy, polegającym na gwałtownej erupcji pamięci, która w ciągu ostatnich dwudziestu czy może dwudziestu pięciu lat stopniowo dotykała kolejne kraje i regiony świata, a obecnie stała się zjawiskiem światowym, „niemal wszystkie kraje, niemal

¹ A. Erll, *Kollektives Gedächtnis und Erinnerungskulturen. Eine Einführung*, Stuttgart-Weimar 2005, s. 1.

² E. François, H. Schulze, *Einleitung*, w: *Deutsche Erinnerungsorte*, E. François, H. Schulze (red.), Bonn 2005, s. 5.